

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 24 października 1961 r. ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR Nr 252 (3846) Wyd. A Nakład 51995

## Przygotowania do obchodu 44 rocznicy Rewolucji Październikowej w województwie rzeszowskim

Wczoraj, tj. 23 bm. w Wydziale Propagandy KW PZPR odbyła się narada przedstawicieli organizacji i instytucji społecznych, poświęcona omówieniu przygotowań do obchodu 44 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W związku z tą rocznicą w Rzeszowie odbędzie się 6. XI. br. uroczysta akademii. Państwowy Teatr im. W. Siemaszki wystawi sztukę radzieckiego dramaturga Aleksandra Steina pt. „Hotel Astoria”. Dla młodzieży szkolnej przewiduje się inscenizację fragmentu „Matki” Maksyma Gorkiego.

W większości zakładów pracy zorganizowane zostaną okolicznościowe wieczornice. W ramach uroczystości nastąpi też otwarcie wystawy książki radzieckiej. Kierownictwo WDK przygotowuje „Wieczór poetycki”.

Do obchodu włączy się aktywnie młodzież. TPP-R i ZHP zorganizują tradycyjną już „Jesień harcerską”. Podczas tej imprezy młodzież chłopcy i dziewczęta zdobywać będą odpowiednie odznaki.

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych urządzi m. in. akademię dla działaczy i aktywnych związkowców oraz wystawę radzieckiej prasy technicznej. Związki młodzieżowe zorganizują dyskusję dotyczącą problemów

XXII Zjazdu KPZR, a wspólnie z ZBoWiD — spotkania młodzieży z weteranami ruchu robotniczego.

W naszym województwie gościć będziemy grupę koncertową ze Lwowa. Przewiduje się również spotkania z pracownikami ambasady i konsulatu radzieckiego.

Również w dniu wczorajszym powołano w Rzeszowie Miejski Komitet Obchodu 44 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na pierwszym zebraniu sekretarz KM tow. Bronisław Białej przedstawił szczegółowy plan obchodu w mieście Rzeszowie, zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej.

Po dyskusji zebrani postanowili poczynić szereg kroków w tym kierunku, aby tegoroczna rocznica Rewolucji wypadła jak najlepiej. M. in. TPP-R w najbliższych dniach urządzi dla aktywnych seminarium dotyczące dorobku politycznego, ekonomicznego i kulturalnego ZSRR. W pierwszej połowie listopada odbędzie się w szkołach szereg publicznych od-

czytów i pogadanek na ten temat. Od 1 do 7. XI. br. we wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbędą się okolicznościowe uroczyste akademie z programem artystycznym. Przewiduje się wydanie wielu gazetek ściennych i fotogazetek. Nasiloną zostanie propaganda prasy radzieckiej i polskiej — traktującej specjalnie o życiu Związku Radzieckiego.

Wspólna akademii wojewódzka i miejska odbędzie się w sali kina „Swit” w Rzeszowie. W przeddzień zostaną złożone wieńce i wystawiona warta honorowa przed Pomnikiem Wdzięczności.

W listopadzie w kinach rzeszowskich będzie miał miejsce przegląd filmów radzieckich.

Wielkie znaczenie posiada masowe podejmowanie zobowiązań (Ciąg dalszy na str. 2)

## XXII Zjazd KPZR kontynuuje dyskusję nad referatami wygłoszonymi w ciągu pierwszych dwóch dni obrad

### MOSKWA

W poniedziałek o godz. 10 (czasu moskiewskiego) XXII Zjazd KPZR wznowił obrady. Na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył W. Mżawanadze.

Zjazd kontynuuje dyskusję nad referatami wygłoszonymi w ciągu dwóch pierwszych dni obrad.

Na przedpołudniowym posiedzeniu przemówienia powitalne wygłosili: Sandzo Nosaka — przewodniczący KC Komunistycznej Partii Japonii, Elisabeth Flynn — przewodnicząca Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA, Max Reimann —

pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec, Dolores Ibaruri — przewodnicząca KC Komunistycznej Partii Hiszpanii, Ville Pessi — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii. Na przedpołudniowym posiedzeniu XXII Zjazdu KPZR pierwsza głos w dyskusji zabrała W. Gaganowa — wiceminarka, inicjatorka współzawodnictwa komunistycznego. Następnie przemawiał premier Federacji Rosyjskiej — D. Polanski. Podkreślił on, że nigdy jeszcze mury Kremla, gdzie odbywają się największe zjazdy, nie były świadkiem tak wielkiego wydarzenia, jakim jest XXII Zjazd KPZR. Mówca roztoczył przed zebranymi wielkie perspektywy, jakie nakreśla przed Federacją Rosyjską nowy Program Partii i scharakteryzował osiągnięcia Federacji Rosyjskiej w ostatnich latach między XX a XXII Zjazdem KPZR. Wskazując na imponujące cyfry i fakty rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej, mówca zapewnił Zjazd, że plan 7-letni Federacji Rosyjskiej zostanie wykonany przed terminem i że masy pracujące Federacji wykonają z honorem wszystkie za-

dania nowego Programu Partii.

Z kolei głos w dyskusji zabrał: A. Snieczkus — pierwszy sekretarz KC KP Litwy, T. Usubalijew — pierwszy sekretarz KC KP Kirgizji i A. Szitkow — pierwszy sekretarz Chabarowskiego Krajowego Komitetu KPZR, po czym nastąpiła przerwa w obradach do godz. 16 czasu moskiewskiego.

Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu XXII Zjazdu KPZR, któremu przewodniczył Kirił Mazurow, przemówienia powitalne wygłosili: pierwszy sekretarz KC Algierskiej Partii Komunistycznej — Larbi Buhall, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Chile — Luis Corvalan, sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii W. Brytanii — John Gollan, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Iraku — Salam Adil, sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej — Alvaro Cunhalo i przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johann Kepenig.

Na wieczornym posiedzeniu głos w dyskusji zabrał: W. Kawun — przewodniczący kołchozu im. Stalina w ob-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Kolejna próba raketowa ZSRR

MOSKWA. W niedzielę 22 października wystrzelano z ZSRR w kierunku środkowej części Pacyfiku kolejną wielostopniową rakietę noszącą. Przebiewszy przeszło 12 tysięcy kilometrów makietą przedostatniego członu pojazdu osiągnięta z dużą dokładnością przewidywany punkt upadku.

Wszystkie urządzenia rakiety oraz przyrządy pomiarowe działały nienagannie. Zgodnie z komunikatem TASS z 14 bm. próby z raketami noszonymi nad Pacyfikiem będą kontynuowane.

## Stacja fotograficzna na Marsie

MOSKWA. „Niedziela” dodatek do „Izwestia” z 22 bm. publikuje wypowiedź radzieckiego uczonego, J. Szkolnikowa, który jest zdania, że za dwadzieścia lat „...a być może wcześniej”, uda się umiejscowić na Marsie stację fotograficzną, która będzie mogła przekazywać na Ziemię zdjęcia z tej planety. „Nie mam wątpliwości co do realności tego zamierzenia — oświadczył Szkolnikow — tak, jak jestem pewien, że na Marsie zamieszkać będzie można stacją meteorologiczną”.

## Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europa wschodnia i środkowa znajduje się pod wpływem wysokiego ciśnienia z centrum nad Rosją. Europa zachodnia i Atlantyk znajdują się pod wpływem głębokiego niżu barycznego z ośrodkiem nad Szkocją.

Prognoza pogody: Dość pogodnie. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Temperatura dniem ok. 16 st. C., nocą od 3 do 0 st. C. Lokalnie przymrozki. Wiatry umiarkowane, w górach dość silne, południowo-wschodnie i południowe.

## S. Jędrzychowski i W. Trampczyński z wizytą w Londynie

LONDYN. 23 bm. przybyli do Londynu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzychowski oraz minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński na zaproszenie rządu brytyjskiego, przekazane w czerwcu br. przez ówczesnego przewodniczącego brytyjskiej Board of Trade (Ministerstwa Handlu), Reginalda Maudlinga, podczas jego oficjalnej wizyty w Polsce.

Na lotnisku londyńskim powitali ministrów polskich sekretarz parlamentarny Board of Trade, Macpherson i dyrektor Departamentu Północnego w Foreign Office, Mason. Gości polskich witał również ambasador PRL w Londynie dr Witold Rodziński wraz z członkami ambasady.

## Mierzna rekordzistka

KOSZALIN. Wysokim poziomem mleczności szych krów pochwalili się może obora należąca do zespołu hodowli zarodowej w Bobrownikach w pow. Stupsk. Wiele krów daje tu przeciętnie ponad 1700 litrów mleka rocznie. Wszystkie rekordy „bije” jednak najlepsza w zespole krowa „Hera”, która daje 7 tys. litrów mleka w ciągu roku.

W tym samym dniu wieczorem ministrowie S. Jędrzychowski i W. Trampczyński podejmowani byli przez rząd brytyjski obiadem wydanym w Lancaster House przez przewodniczącego Board of Trade, Fredericka Errolla.

Pobyt ministrów polskich w W. Brytanii potrwa 6 dni od 23 do 28 bm. W czasie wizyty ministrowie S. Jędrzychowski i W. Trampczyński przeprowadzą rozmowy na tematy interesujące obydwie kraje z premierem Macmillanem, ministrem spraw zagranicznych lordem Home, kanclerzem skarbu Selwynem Lloydem, przewodniczącym Board of Trade — Errollem, ministrem rolnictwa Soamesem, ministrem kolonii — b. przewodniczącym Board of Trade — Maudlingiem i z gubernatorem Banku Anglii Earlem of Cromer. Goście polscy spotkają się również z wieloma czołowymi przedstawicielami londyńskich kół handlowych i finansowych, a także z wybitnymi ekonomistami brytyjskimi. W dniu 26 bm. ministrowie odwiedzą Oxford oraz Stratford-On-Avon, gdzie będą na przedstawieniu „Hamleta” w słynnym tamtejszym teatrze szekspirowskim.



Na zdjęciu: N. S. Chruszczow i delegaci na Zjazd udają się do Pałacu Zjazdów na kolejne posiedzenie.

## Na XXII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W MOSKWIE)

ZACZNĘ od sprawy, która na pewno nie jest najważniejszą stroną zjazdu — najważniejszą będzie uchwalenie nowego Programu i nowego Statutu KPZR — która jednak w jakimś stopniu przyciąga uwagę wszystkich siedzących przebieg zjazdu. Mam na myśli sprawę procesu przecięcia kultu jednostki, sprawę, którą w mniejszym czy większym stopniu zajmuje się niemal każdy dyskutant. Ze w ogóle sprawa ta znalazła się w kręgu problematyki zjazdu jest jasne chociażby ze względów formalnych: jest to kolejny zjazd, którego okres sprawozdawczy obejmuje czas od przełomowego XX Zjazdu KPZR. Poza tym bezpośrednio po XX Zjeździe i aż po czerwiec 1957 r. trwał opór przeciw wprowadzeniu w życie uchwał tego zjazdu — przeciwko zmianie kursu partii — przeciw odzucaniu metod z okresu kultu jednostki. Opór ten został, jak wiadomo, złamany wraz z rozgromieniem grupy Molotowa, Malenkowa itd. „Być może, towarzysze, nie trzeba

było o tym tak szczegółowo mówić — zauważyła w swoim przemówieniu tow. Furcewa — ale zdaje mi się, po XX Zjeździe XXII Zjazd jest zjazdem sprawozdawczym i winniśmy widzieć i rozumieć, jak trudna i skomplikowana była

gła wyrazić partii i państwu grupa antypartyjna. Chcemy, by nigdy nie zapomniano lekcji historii. Winniśmy uczynić i uczynimy wszystko, aby i w przyszłości w naszej partii i w naszym społeczeństwie nie było miejsca na kult jednostki, żeby jego korzenie zostały całkowicie zniszczone”.

Tyle, jeśli rozpatrywać sprawę z punktu widzenia życia wewnętrznego ZSRR i KPZR. Gdy zaś ponadto rozpatrzemy ją w aspekcie międzynarodowego ruchu robotniczego, gdy uwzględnimy, że zaszła potrzeba z trybuny zjazdu poruszyć bolesny problem Albańskiej Partii Pracy, to warto przytoczyć wypowiedź zastępcy przewodniczącego Biura KC KPZR do spraw RFSRR, tow. Worenowa. W dyskusji stwierdził on m.in.: „Nasz zjazd stanowić będzie ostrzeżenie dla wszelkiego rodzaju odstępów od marksizmu, rewizjonistów i dogmatyków, usiłujących zahamować socjalistyczny rozwój narodów, zepchnąć partie komunistyczne i robotnicze ze słusznej leninowskiej drogi”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Przysłuchując się dyskusji...

ła sytuacja w kierownictwie partii”.

Na ten sam temat mówił wicepremier Kosygin: „Na naszym zjeździe mówimy o grupie antypartyjnej nie dlatego, że w chwili obecnej przedstawia ona sobą jakąś siłę, czy niebezpieczeństwo dla działalności partii. Nasza partia jest silna i jednolita, jak nigdy... Ale my to czynimy po to, by jeszcze raz pokazać partii i narodowi, do czego prowadzi kult jednostki, jaką szkodę nie do naprawienia mo-

## CIEKAWOSTKA

### LIPA ROSNIE NA „GŁOWIE”

Zagadkę nawet dla fachowców-lesników stanowi osobliwy okaz lipy, którą pędziłać można w wsi Siedlisko pow. Nowa Sól. Drzewo to, na przekór podstawowemu prawom natury, obok normalnego systemu korzeni w ziemi ma drugi, doskonale rozwinięty u podstawy korony na wysoko-

## DNIA

ści 4 m. Pleń kilkusetletniej lipy-dziwołaga — jest przy tym w górnej partii wyraźnie pogrubiony, a najcieńszy tuż przy samej budowa korony. Nie ma śladu grubych konarów, łagodnego ich prze-

biegu w gałęziach i gałązki z liśćmi. Przeciwnie, jest to ogromna, spłaszczona poziomo czapa pokreconych, na prawdywskich korzeni głównych, z których wyrastają przeważnie prostopadłe, średnich rozmiarów lub całkiem drobne pędy. W sumie drzewo sprawia wrażenie posiadzonego niegdyś do ziemi koroną.

# Odpowiedź Kennedy'ego na list depulowanych labourzystowskich

LONDYN  
Były minister obrony, poseł labourzystowski, E. Shinwell poinformował członków Izby Gmin o treści odpowiedzi prezydenta Kennedy'ego na list przesłany pod jego adresem przez niego i 71 innych posłów labourzystowskich. Podobny list, którego treścią była sprawa Niemiec i Berlina, przesłany został również premierowi Chruszczowowi.  
Prezydent Kennedy stwierdza w swym liście — jak oświadczył Shinwell — iż „jeżeli chodzi o sprawę Berlina, nie jesteśmy związani żadną sztywną formułą i jesteśmy gotowi do rozpatrzenia każdego rozsądnego podjęcia do tej sprawy. Zamierzam uczynić wszystko, co w mojej mocy, by doprowadzić do pokojowego i honorowego rozwiązania problemu berlińskiego, lecz rozwiązanie takie nie może być osiągnięte tylko przez jednostronną akcję Stanów Zjednoczonych”.

# Przed rokowaniami Wschód - Zachód

## Rusk: Administracji amerykańskiej nie jest wiadomo o planach Adenauera złożyć wizytę w Waszyngtonie

WASZYNGTON  
Wypowiedź Chruszczowa zawarta w jego referacie wygłoszonym na XXII Zjeździe KPZR w sprawie Berlina zachodniego „Jest raczej plusem, niż minusem w dążeniu do rozsądnego rozwiązania” — powiedział amerykański sekretarz stanu Rusk podczas niedzielnej wywiadu telewizyjnego, w którym omówił wiele zagadnień między „rodowych”.  
Jak wiadomo, Nikita Chruszczow oświadczył w swym referacie m. in., że Związek Radziecki nie będzie obstawał przy podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami w grudniu br. o ile mocarstwa zachodnie wykażą chęć podjęcia rokowań w tej sprawie.

Sekretarz stanu Rusk oświadczył również, że nie może zgodzić się z poglądem wyrażonym 2 tygodnie temu przez ambasadora NRF w Waszyngtonie Grewe, który oświadczył, że jego (Ruska) rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką, „były krokiem wstecz” na drodze rozwiązania problemu berlińskiego. Jednocześnie Rusk stwierdził, iż nie może podpisać się pod artykułami niektórych dzienników głoszącymi, że stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie rokowań ze Wschodem uległo ostatnio „uszczywnieniu”. Mówca dodał, że Zachód pragnie jedy-

nie przekonać Chruszczowa, iż w sprawie Berlina i Niemiec nie będzie rokował, „z pozycji słabości”.

Omawiając stanowisko Zachodu w sprawie rokowań ze Związkiem Radzieckim, Rusk nie mógł nie przyznać, że istnieją rozbieżności między państwami zachodnimi w tej sprawie, aczkolwiek zastrzegł się, iż dotyczą one spraw drugorzędnych, podczas gdy „ogólnych zasadach istnieje wspólna baza”.

Rusk oświadczył również, iż administracji amerykańskiej nie jest wiadome na temat planów kanclerza NRF Adenauera złożyć wizytę w Waszyngtonie w pierwszej połowie listopada br. i jego spotkania z prezydentem Kennedy'm.

Jak wiadomo, Adenauer już od dłuższego czasu zapowiada swą wizytę w Stanach Zjednoczonych stosując najwyraźniej taktykę faktów dokonanych. Jak wiadomo, podobną taktykę usiłował stosować zaraz po wyborze Kennedy'ego na stanowisko prezydenta, kiedy to również bezskutecznie wpraszał się jako gość do Białego Domu. W sprawie wizyty Adenauera w Stanach Zjednoczonych zabrał w niedzielę również głos rzecznik Departamentu Stanu. Oświadczył on wyraźnie, że rząd amerykański nie zaprosił Adenauera do złożenia wizyty w USA w pierwszej połowie listopada i dodał, że informacje na ten temat pochodzące z Bonn są pozbawione wszelkich podstaw.

Ambasador USA w Moskwie Thompson opuścił w niedzielę wieczorem Waszyng-

ton udając się do Moskwy. Jak wiadomo, podczas pobytu w Waszyngtonie Thompson przeprowadził konsultacje z prezydentem Kennedy'm, sekretarzem stanu Ruskim oraz innymi politykami amerykańskimi na temat problemu berlińskiego. Zdaniem obserwatorów, Thompson ma nawiązać w Moskwie wstępne kontakty z radzieckim MSZ w sprawie podjęcia kolejnej fazy rozmów dotyczących poszukiwania bazy dla rokowań Wschód - Zachód w sprawie Berlina i Niemiec.

W kołach zbliżonych do rządu amerykańskiego mówi się, iż wskutek różnic istniejących między państwami zachodnimi, Thompson będzie reprezentował jedynie rząd amerykański, a nie będzie posiadał mandatu trzech pozostałych państw zachodnich.

Jak wiadomo, rząd brytyjski, współdziałając z rządem amerykańskim, będzie również ze swej strony prowadził w Moskwie wstępne negocjacje poprzez swego ambasadora.

### WASZYNGTON

W niedzielę, nazajutrz po powrocie do USA z Bonn, ambasador NRF Grewe, przyjęty został przez amerykańskiego sekretarza stanu Rusk, któremu przedstawił boński punkt widzenia na przyszłe rokowania w sprawie Niemiec i Berlina zachodniego.

O reakcji amerykańskiego sekretarza stanu na wywody ambasadora NRF w Waszyngtonie, nie ma razie nie wiadomo.

# Przysłuchując się dyskusji...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Sobotnia „Prawda”, oceniając przebieg dyskusji na zjeździe, podkreśla z aprobatą fakt występowania w niej nurtu krytycznego. Śmiała krytyka — pisze „Prawda” — to świadectwo siły partii, jej głębokiej wiary w triumf leninowskiej idei budowy nowego społeczeństwa. Ten nurt krytyczny jest w dyskusji rzeczywiście silny. Dyskutując o społeczeństwie przyszłości — o przemyśle, rolnictwie, stopie życiowej, kulturze w latach 1970—1980, delegaci stoją twardo na ziemi, widzą osiągnięcia, ale widzą również braki z roku 1961 i domagają się ich usunięcia w toku nadchodzących lat.

Oto np. K. Mazurów, sekretarz KC KP Białorusi, przypomina, że styczniowe Plenum KC KPZR (1961) uznało za konieczne zwiększenie inwestycji w rolnictwie przez wykorzystanie ponadplanowej akumulacji w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego. Należałoby — stwierdza on — szybciej realizować te uchwały plenum.

Oto N. Podgoraj, pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy stwierdza: „Przemysł węglowy Ukrainy pracuje w ostatnich latach dobrze, ale narastanie jego mocy produkcyjnych pozostaje w tyle za cyframi przewidzianymi przez plan siedmioletni. Tymcza-

sem hutnictwo i energetyka rozwijają się szybciej niż to przewidywał plan. Może to doprowadzić do dysproporcji między zapotrzebowaniem na węgiel i możliwością jego wydobycia.

Przytoczyłem tylko dwa głosy krytyczne. Jest ich dużo więcej. Jest to dalszy ciąg krytyki istniejących braków, która tak obficie występowała w okresie dyskusji przedzjazdowej.

Ponad krytyką dzisiejszych braków góruje aprobatą, pełna aprobatą dla całego nowego kursu partii od XX Zjazdu KPZR. Mówcy aprobują — i popierają — różnymi przykładami, faktami i danymi ze swojego terenu — reorganizację zarządzania gospodarką, i stworzenie sowнархозов; wszystkie tak gruntowne reformy w dziedzinie rolnictwa; rozszerzenie uprawnień rad i republik.

Taką samą aprobatę, jak dla działalności partii w ostatnich latach, wyrażają mówcy dla planów w przyszłość, przedstawionych przez partię, dla projektu Programu i, jak wspomniałem, to właśnie uchwalenie Programu stanowić będzie rzecz najważniejszą, która uczyni XXII Zjazd KPZR tak doniosłym wydarzeniem historycznym.

ADAM PERŁOWSKI

# Przygotowania do obchodu 44 rocznicy Rewolucji Październikowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wiązań produkcyjnych dla uczczenia rocznicy Rewolucji i XXII Zjazdu KPZR. Ruch ten powinien objąć wszystkie bez wyjątku zakłady i instytucje.

## ROŚNIE FAŁA ZOBOWIĄZAŃ DLA UCZCZENIA 44 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ I 20-LECIA PPR

Toczące się w Moskwie obrady XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz zbliżająca się 44 rocznica Rewolucji Październikowej i 20-lecie PPR wpłynęły na wzrost aktywności społecznej, która wyraża się w masowym podejmowaniu czynów społecznych dla uczczenia tych ważnych wydarzeń i wielkich rocznic historycznych.

Ostatnio do fali zobowiązań przyłączyli się metalowcy z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, postanawiając w IV kwartale zwiększyć wydajność pracy w granicach 5—10 proc. Pozwoli to w efekcie uzyskać dodatkową produkcję wartości około 20,3 mln złotych.

Również pracownicy poszczególnych działów Wytwórni Tworzyw Sztucznych w Pustkowie podjęli wiele cennych zobowiązań. Pracownicy oddziału żywic technicznych dadzą dodatkową pro-

dukcję wartości 1 mln zł. Zobowiązania oddziału fenoplasty przedstawiają wartość 1,980 tys. zł, oddziału żywic lakierniczych — pół miliona złotych. Podobnie postąpili pracownicy pozostałych wydziałów. Ogólna wartość podjętych w tym zakładzie zobowiązań wynosi około 5 mln zł. Pracownicy Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie, w czynnie społeczną przygotowują teren pod budowę pawilonu w ośrodku wypoczynkowym, znajdującym się w Tyławie. Nad realizacją tego postanowienia wielu pracowników umysłowych i robotników pracowało dwie ostatnie niedziele. Członkowie ZMS wybudują w Tyławie boisko sportowe. Podobne meldunki napływają z innych zakładów pracy.

(nem)

# Ileo: Rząd kongijski zwróci się do Rady Bezpieczeństwa o udzielenie instrukcji siłom ONZ by położyły kres secesji Katangi

PARYŻ

Podczas konferencji prasowej w Leopoldville minister informacji Ileo oświadczył, że rząd kongijski odrzuca propozycję samozwańczego prezydenta Katangi Czombego, przekazane w ubiegłym tygodniu za pośrednictwem dwóch emisariuszy z Elisabethville. Ileo stwierdził, że propozycje te dowodzą jeszcze raz ziej woli Czombego, który nie tylko nie zrobił najmniejszego wysiłku w kierunku porozumienia, ale wręcz przeciwnie cofnął się wstecz w porównaniu ze swą dotychczasową pozycją. Czombe domaga się bowiem uznania „niezawisłości” Katangi, która zawarłaby jedynie luźne układy w pewnych dziedzinach z innymi prowincjami kongijskimi.

Czombe żąda również wykluczenia wszelkiej interwencji Narodów Zjednoczonych w odniesieniu do problemu Katangi.

Rząd kongijski skłonny jest przyjąć Czombego w Leopoldville i przeprowadzić z nim rozmowy, ale jedynie w ramach instytucji parlamentarnych, powołanych do życia konstytucją z 1960 roku — oświadczył Ileo. Do tego czasu rząd kongijski będzie kontynuował swą podwójną akcję: policyjną w północnej Katandze i dyplomatyczną na forum ONZ.

Ileo podał do wiadomości, że rząd kongijski zwróci się do Rady Bezpieczeństwa o udzielenie instrukcji siłom ONZ w kierunku położenia kresu secesji Katangi, jeśli Sekretariat ONZ nie wystąpi sam z inicjatywą w tym kierunku.

# Talia kart wartości 100 mln lirów

RZYM

Spadkobiercy senatora Bram billi, jednego z najbogatszych ludzi faszyzowskiego dwudziestolecia, procesują się o talie kart do taroka (stara gra). Były one kiedyś własnością Filipa Maria Visconti. Na każdej z kart, obramowanej srebrem i ozdobionej złotymi ornamentami znajduje się cenna miniatura z XV wieku.

Talia oceniana jest na sumę 100 mln lirów.

# Dyskusja na XXII Zjeździe KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

widzie winnickim, wicepremier ZSRR N. Ignatow i minister obrony ZSRR marszałek R. Malinowski.

Wicepremier ZSRR, Nikołaj Ignatow, wskazał, że wyniki przebytej po XX Zjeździe KPZR drogi dowiodły niezbicie słuszności leninowskiej generalnej linii partii, wytyczoną przez ten zjazd. Określił on jako wielkie osiągnięcie to, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego razem z partiami krajów socjalistycznych i wszystkimi pokojowymi siłami zapewniła narodowi radzieckiemu i narodom innych krajów możliwość pokojowej pracy.

Partia — kontynuował mówca — wcielając w życie generalną linię XX Zjazdu, prowadziła ostrą i pryncypialną walkę przeciwko grupie antypartyjnej, która miała na celu sprowadzenie partii z leninowskiej drogi i nawrócenie do czasów kultu jednostki.

Ignatow podkreślił przy tym, że Mołotow był i jest człowiekiem, który gmatwa wszystkie pojęcia oraz beznadziejnym dogmatykiem zarówno w zagadnieniach poli-

tyki wewnętrznej, jak i problemach polityki zagranicznej. Ignatow poparł propozycje przedmówców usunięcia Mołotowa, Kaganowicza i Malenkowa z szeregu KPZR.

Minister obrony ZSRR, marszałek Rodion Malinowski oświadczył, że radzieckie siły zbrojne są obecnie doskonale wyposażone, ich struktura organizacyjna i gotowość bojowa całkowicie odpowiadają wymogom, jakie stawia KC KPZR i istniejąca na świecie sytuacja.

Marszałek Malinowski scharakteryzował stan różnych rodzajów radzieckich sił zbrojnych. Mówiąc o obronie przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, podkreślił on szczególnie, że „pomyślnie rozwiązany został problem niszczenia rakiet w locie”.

Przyszła wojna światowa, jeśli się jej nie zapobiegnie, będzie mieć niesłychanie niszczycielski charakter — oświadczył marszałek Malinowski. Chociaż w przyszłej wojnie decydującą rolę odgrywać będą wojska rakietowe — oświadczył Malinowski — to jednak naszym zdaniem „ostateczne zwycięstwo nad

agresorem można osiągnąć tylko w rezultacie wspólnych działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych”.

Wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych Malinowski powiedział: „Jeśli w tej wojnie, jeśli ja nam narzucą, zwycięży obóz socjalistyczny, zaś kapitalizm zostanie zniszczony raz na zawsze”.

Minister obrony zakomunikował delegatom o dokonaniu gruntownej reorganizacji sił zbrojnych. Przeobrażenie ich zostało w zasadzie zakończone, potęgą armii niesłychanie wzrosła.

Mówiąc o stanie gotowości bojowej armii i marynarki wojennej marszałek Malinowski oświadczył, że utworzono nowy rodzaj sił zbrojnych — strategiczne wojska rakietowo-nuklearne. Znajdują się one w stałej gotowości i „są w stanie zadać agresorowi druzgocącą klęskę”.

Jesteśmy krajem milującym pokój — oświadczył Malinowski — nikomu nie zagroźmy. Jednakże żywe są w pamięci narodu nieszczęśliwa wojny i dlatego musimy być zawsze w pogotowiu.

# Byli przywódcą junty wojskowej w Korei południowej stanę przed sądem

NOWY JORK

27 października przed sądem specjalnym w Seulu rozpoczęł się proces przeciwko byłemu przywódcy junty wojskowej, która dokonała zamachu stanu w Korei południowej, gen. Czang Do Jungowi. Oskarżony jest on o działalność „kontrowersyjną”. Razem z nim stanę przed sądem 25 innych osób.

Jak wiadomo, Czang Do Jung, który był jednym z inicjatorów zamachu stanu, został aresztowany wraz z 44 oficerami armii 4 lipca br.

# Marynarze oczyszczają Tulon od chuliganów

PARYŻ

Francuskie miasto portowe Tulon cierpiło od dłuższego czasu z powodu prawdziwej plagi wybytków kilku chuligańskich band bikiniarzy. Trafila jednak kosa na kamień, gdy chuligani zabrali się do zoinierzy stacjonujących w Tulonie jednostek marynarki wojennej. Marynarze podjęli prawdziwą kampanię przeciw chuliganom. Na własną rękę zorganizowali w ciągu czterech dni szereg ekspedycji karnych

przeciw bikiniarzom. Starcia doszły do takich rozmiarów, że musiało interweniować policja. Jednakże miasto odczłoneo. Chuligani ogarnęli taką panikę, że obecnie boją się nawet pokazywać na ulicach w swych tradycyjnych strojach, znikły dzinsy, rozchełstane koszulki, włosy w „mandolinę” lub „po amerykańsku” przystrzyżone do skóry.

Tulon zaczyna się szczyścić mianem pierwszego na świecie miasta, w którym chuliganami boją się

# Syjam przygotowuje agresję przeciwko Kambodży

LONDYN

Według doniesień z Pnom Penh, parlament Kambodży jednomyślnie zaakceptował w poniedziałek propozycję szefa rządu księcia Norodoma Sihanouka w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Syjammem z powodu stałego atakowania neutralnej polityki Kambodży przez przywódców syjamskich.

Wobec groźby agresji ze strony Syjamu, parlament Kambodży postanowił udzielić specjalnych pełnomoc-

nictw szefowi rządu Norodomowi Sihanoukowi, upoważniających go do podjęcia kroków, jakie uzna za konieczne dla odparcia agresji.

PARYŻ

Korespondent agencji France Presse nadał z Pnom Penh oświadczenie złożone w niedzielę przez księcia Norodoma Sihanouka w sprawie stosunków między Kambodżą i Syjammem.

Premier Syjamu — oświadczył książę Sihanouk — od trzech lat nosi się z planem napaści na Kambodżę i za-

grabienia jej nadgranicznych prowincji Ko Kong i Battambang oraz zagarnięcia części prowincji Kompong Thom i Siem Reap.

Sihanouk wskazał, że Syjam jest obecnie bardzo silny pod względem militarnym „dzięki Stanom Zjednoczonym, które zalały go bronią, sprzętem wojskowym i dolarami”.

Premier Kambodży oświadczył, że jego kraj nie pozwoli sobie narzucić niczyjej woli i „będzie walczył do ostatniej kropli krwi”, jeśli zostanie napadnięty.

I co niemiłej ważne, nie będziemy w naszej walce osamotnieni — podkreślił Sihanouk.

Premier Kambodży przypomniał w swym oświadczeniu, iż na podstawie porozumienia w sprawie neutralności kraju, Kambodża ma prawo zwrócić się, gdy zajdzie tego potrzeba, o pomoc „do państw zaprzyjaźnionych”.

# Bandyci zablokowali drogę pod Salerno — zasadzka na bogatego przemysłowca

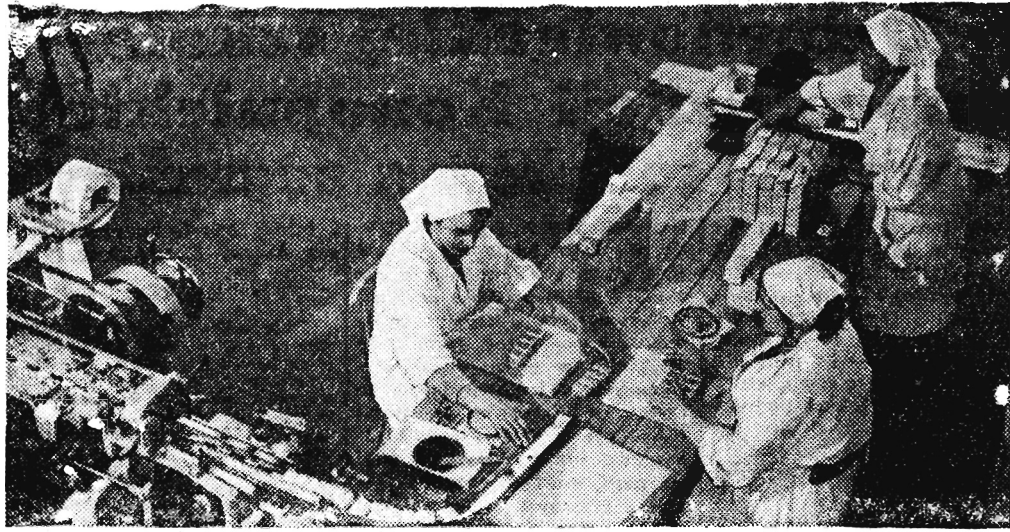
RZYM

Przemysłowiec włoski Vincenzo de Feo, jadąc wraz z synem Aleksandrem z miasteczka Acerno do domu w Giffoni Vallepiana, niedaleko Salerno, zobaczył nagłe na drodze wielkie kamienie. Zahałmował gwałtownie, aby natychmiast usłyszeć klasyczny okrzyk bandyty: pieniądze albo życie. Widząc trzech zamaskowanych i uzbrojonych w pistolety ludzi, przemysłowiec bez wahanja oddał

swój pugilares z 800 tysiącami lirów, a syn swój z 50 tysiącami. Napastnicy podziękowali i podczas gdy jeden trzymał na muszce grabionego, dwóch pozostałych przebiegło opony samochodu, a następnie usunęło z drogi kamienie.

De Feo wrócił z synem do Acerno na plechotę. Złoty meldunek wywołał alarm, ale jak na razie, nie natrafiono na żaden ślad napastników.





## Komitet Zakładowy PZPR Łańcuckiej Fabryki Śrub otrzymał sztandar partyjny

Ostatnio odbyła się w Łańcucie podniosła uroczystość wręczenia sztandaru partyjnego Zakładowej Organizacji PZPR przy Łańcuckiej Fabryce Śrub. W uroczystości wzięli udział: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie tow. Józef Rak, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Metalowych w Zabrzu inż. Józef Mikuła, I sekretarz KP PZPR w Łańcucie tow. Władysław Urban przewodniczący OK ZZ w Rzeszowie tow. Jan Huss, jak również delegacje bratnich zakładów i organizacji partyjnych z Łańcucia.

Po odegraniu hymnu państwowego przez nowo zorganizowaną orkiestrę zakładową — licznie zebraną załogę i przybyłych gości powitał dyrektor naczelny ŁFS tow. Zygmunt Kluzka, po czym okolicznościowy referat, omawiający dotychczasowe osiągnięcia fabryki i działalność tamtejszej organizacji partyjnej — wygłosił I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Franciszek Mazuga. Jak wynikało z referatu — Łańcucka Fabryka Śrub, mimo poważnych trudności organizacyjno-technicznych w ubiegłym okresie może się dziś poszczycić dużymi sukcesami, zwłaszcza w dziedzinie produkcji eksportowej. Również pod względem gospodarki wewnątrzzakładowej, organizacji pracy, wydajności i obniżki kosztów własnych — fabryka osiągnęła ostatnio bardzo pozytywne wyniki. Wyrazem ich może być fakt, że w ciągu kilku miesięcy załoga opanowała prawie w 100 proc. nowe normy techniczne uzasadnione, uzyskując przez to znaczny wzrost wydajności i zarobków.

Sukcesy te są w dużej mierze zasługą miejscowej organizacji partyjnej, która potrafiła uporać się z całym szeregiem trudnych problemów organizacyjnych, zdołała sobie wśród załogi autorytet i zaufanie, a także znacznie powiększyć swe szeregi.

## Zabłysły żarówki

W Adamówce, Wierzbnie, Taupinie i Borkach Kaplińskich (w pow. jarosławskim), w Czarnorzece, Lipowicy, Nowej Wsi, Trzcianie i Mszanie (w pow. krośnieńskim) oraz wielu innych wioskach naszego województwa zabłysły w tym roku żarówki. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa zakończyło dotychczas roboty instalacyjne w 42 wioskach. Do końca roku zelektryfikowanych zostanie jeszcze 32 miejscowości. Pracownicy przedsiębiorstwa zobowiązali się wykonać plan roczny do 15 grudnia. Ogólny koszt robót elektryfikacyjnych w naszym województwie wynosi 58 milionów złotych. (an)

Uroczystego aktu odsłonięcia sztandaru i przekazania go Komitetowi Zakładowemu PZPR dokonał dyrektor naczelny tow. Kluzka. W imieniu wojewódzkich władz partyjnych serdeczne życzenia z tej okazji złożył zarządca i aktywowi partyjnemu ŁFS tow. Rak. Przemawiał również dyrektor Zjednoczenia inż. Mikuła. I sekretarz KP PZPR w Łańcucie tow. Urban na zakończenie swojego przemówienia wręczył 36 nowo przyjętym do partii członkom i kandydatom legitymacje partyjne. (j)

Poznańskie Zakłady Koncentratów Odżywczych produkują koncentraty zup oraz innych dań, makarony, płatki owsiane, witaminy, odżywkę i polską „neskę” — „Marago”.

Asortyment jest bardzo różnorodny — produkcja obejmuje ok. 60 odmian koncentratów.

Ostatnio zakłady położyły nacisk na produkcję tzw. zup błyskawicznych, jak: grochowa, fasolowa, pomidorowa, ogonowa, barszcz itp. W najbliższym czasie zakłady mają przystąpić do produkcji kostek bulionowych.

Na zdjęciu: Agregat do pakowania koncentratów.

Foto — Szyperko

## Nie stoi na przeszkodzie aby skup zboża wolnorynkowego wykonać do 15 listopada

Trzeba niestety, powiedzieć: spóźniło się na laurach. Powiedzenie odnosi się do pracowników aparatu skupu, rad narodowych, aktywów, którzy w związku z wykonaniem w początkach października rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa — popadli w stan błędnego samouspokojenia. Tymczasem wykonanie obowiązkowych dostaw stanowiło zaledwie pięćdziesiąt procent tego, co trzeba zrobić, aby pełna masa zbożowa znalazła się w magazynach. Plan przewidywał bowiem zakup w woj. rzeszowskim 55 tys. ton zboża, a w ramach obowiązkowych dostaw zgromadzone 28.200 ton. Pozostało zatem jeszcze 26.800 ton zboża, które należy zakupić na wolnym rynku. Z tego zaledwie 5481 ton znajduje się już w magazynach państwowych, co stanowi 20,4 procent planu. Słowem jest gorzej niż źle, jeśli się weźmie pod uwagę, że skup ma być w tym roku wykonany najpóźniej do 15 listopada br.

### WARUNKI SPRZYJAJĄ...

W województwie rzeszowskim istnieją pomyślne warunki do całkowitego wykonania zadań w tym zakresie. Plony, na które decydujący wpływ poza warunkami atmosferycznymi wywarła pomoc i opieka ze strony państwa — uzyskano dużo lepsze niż kiedykolwiek przedtem. Aby nie być gołosłownym podaję kilka danych: w pow. łańcuckim uzyskano średnio z ha 20 q żyta, w radymniańskim 18,8 q żyta z ha. Średnie zbiory pszenicy w powiatach Przeworsk i Radymno wynoszą 22 q z ha, w łańcuckim i przemyskim uzyskano 20,5 q pszenicy z ha. Zbiory rzepaku też były duże, w powiecie rzeszowskim uzyskano średnio 21,9 q rzepaku z ha, w roneczkim 21 q, a w przemyskim i łańcuckim 20 q z ha. Podobnie jest z burakami cukrowymi, których w powiecie niżańskim zbierano 290 q z ha, przemyskim — 271 q i roneczkim 265 q. Najwyższe zbiory ziemniaków uzyskano w jasielskim — 180 q z ha, lubaczowskim — 170 q z ha.

Jak się oblicza, rolnicy naszego województwa zwieźli do swoich siasieków i spichrzów przeszło 120 tys. ton zboża więcej niż np. w roku poprzednim. Wśród rolników panuje zgodna opinia, że zboża w tym roku nie brakuje, że plony są dobre. Z przytoczonych cyfr wynika, że po wykonaniu całości zamierzeń w dziedzinie skupu, w rękę rolników pozostanie jeszcze połowa uzyskanej nadwyżki, nie licząc już pozostałej części zbiorów. To mówi samo za siebie.

W latach poprzednich skup zboża wolnorynkowego trwał niemal do nowych zbiorów, co w poważnym stopniu hamowało i utrudniało należytą gospodarkę zbożową. Porządkując całokształt naszego życia gospodarczego i w tym zakresie musiały nastąpić zmiany. Państwo ze swej strony robi wszystko, aby zabezpieczyć systematyczny

wzrost plonów także w następnych latach. Najlepszym dowodem jest fakt, że na długo przed zakończeniem prac omlotowych do dyspozycji rolników pozostawiono duże ilości wysoko kwalifikowanego ziarna siewnego. A już to choćby wymaga pewnych zapasów. Dzisiejsze stosunki między rolnikami a państwem ludowym są tego rodzaju, że sprzedaż zboża można w zasadzie traktować jako odpłatne przekazanie środków towarowych, które zgromadzone w rękę państwa mają na celu zabezpieczenie również interesów szerokiego rzesz chłopskich. Któż inny jak nie państwo dostarcza na wieś chleb już wypieczony, mąkę, kaszę, makarony, inne mączne artykuły spożywcze, otręby, pasze dla bydła itp.? Kto w końcu ma troszczyć się o zaopatrzenie miast i wielkich ośrodków przemysłowych — pracujących także na rzecz wsi — jak nie państwo?

Są powiaty gdzie skup wolnorynkowy dobrze przebiega. Tarnobrzeg wykonał już blisko 50 proc. planu. Na podkreślenie zasługuje postawa rolników z powiatu leskiego, którzy samorzutnie sprzedali państwu 186 ton zboża, a przecież ich wyników gospodarczych nie można porównać z uzyskanymi w takich powiatach, jak Przeworsk, Przemyśl, Mielec itp.

### DOTRZEĆ DO KAŻDEGO GOSPODARSTWA

Wykonanie planu skupu zboża do 15 listopada wymaga dużego wysiłku, umiejętnej pracy organizacyjno-politycznej. Ta ostatnia ma dać odpowiedź każdemu rolnikowi dlaczego szybciej niż zwykle trzeba wykonać skup zboża. Od tego wiele zależy. W życiu rolników naszego województwa nastąpiło tyle zmian na lepsze, że można porządzić bilans i śmiało powiedzieć — patrzeć tyle dało państwo, a co wy?...

Trzeba też wyjść rolnikom naprzeciw. Ułatwić sprzedaż zboża, zorganizować skup w taki sposób, aby nie narażał nikogo na niepotrzebną stratę czasu. W niektórych powiatach np. zorganizowano już ruchome punkty skupu zboża, które wyjeżdżają do tych wsi, gdzie rolnicy uprzednio uzgodnili terminy i ilość zboża, którą zamierzają sprzedać państwu na wolnym rynku. Nie mogą się jednak powtarzać takie wypadki, jak np. w GS Zarszyn. Tamtejsi pracownicy GS mimo uzgodnienia terminu dostaw z rolnikami z Jasielsk, nie przybyli w oznaczonym czasie, podczas gdy chłopci tłumnie zjawili się w punkcie skupu.

Dobre rezultaty uzyskać można przez współzawodnictwo między poszczególnymi gromadami. Inicjatorem takiego współzawodnictwa w powiecie jarosławskim stali się rolnicy z Roźwienicy, którzy wezwali do współzawodnictwa w szybkim wykonaniu skupu zboża swoich sąsiadów — okoliczne wsie Inicjatywa godna rozpowszechnienia. Podo

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Pod znakiem wzmożenia aktywności i troski

Organizacje partyjne stoją w obliczu ważnego wydarzenia w swojej działalności: odbywają się mianowicie zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Dotychczas większe nasilenie tych zebrań obserwuje się na wsi.

Na podstawie dotąd przeprowadzonych zebrań sprawozdawczo-wyborczych można snuć już pewne wnioski. POP na wsi dokonują obrachunku swojej działalności pod znakiem dużego ożywienia w pracy, wzrostu aktywności szeregowych towarzyszy, pogłębiania demokracji wewnątrzpartyjnej. Już frekwencja na zebraniach wiejskich POP, sięgająca od 85—95 proc. — mówi sama za siebie.

Na początku kampanii sprawozdawczo-wyborczej okazało się, że jakość zebrań w dużym stopniu zależna była i jest od przygotowania referatu sprawozdawczego. Jeśli referat był dobrze zrobiony, jeśli ujęto w nim wszystkie najważniejsze dla organizacji i wsi sprawy, krytycznie je oceniono — do dyskusji nie trzeba było zapraszać czy nakłaniać.

Sporą rolę miał i ma tu do odegrania aktyw powiatowy, skierowany do pomocy w przygotowaniu zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Wielu towarzyszy z powodzeniem wywiązało się ze swoich zadań. Przybyli przed zebraniem do wyznaczonej im POP raz lub parę razy, przedyskutowali z egzekutywą sprawy, które warto uwypuklić w referacie sprawozdawczym, wysunęli swoje sugestie.

Nie wszędzie jednak aktyw powiatowy należałoby wywiązać się z obowiązku pomocy wiejskim POP. Zdarzały się wypadki, że powiatowy aktyw wista zjawiał się dopiero przed zebraniem, albo w ogóle się nie pokazywał. Tak postąpili np. tow. Prajzner i tow. Szczerbiń z pow. krośnieńskiego.

Prawie nie zanotowano, żeby na któreś z POP nie mówiła co najmniej połowa zebranych. Ważniejszą jednak rzeczą jest to, iż z ogromną troską mówili się o postawie „deowo-moralnej towarzyszy, o potrzebie rozbudowy szeregów partyjnych. Oto np. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Zawadce wykluczono z partii Władysława Dobka za szereg przewinień. Na innym zebraniu podkreślono, że wykluczenie z partii przewodniczącego GRN w przeddzień zebrania sprawozdawczo-wyborczego zostało dobrze przyjęte w gromadzie.

Zastanawiano się nad takimi członkami partii, którzy nie przychodzą na zebrania, nie płacą regularnie składek. Słusznie zauważyły niektóre POP, że wśród nich są towarzysze, którzy roku w roku nadzieje na polepszenie postawy, trzeba tylko wciągnąć ich do pracy. Nie zawsze przecież starca człowiekowi przedsiębiorczości, by mógł sam znaleźć dla siebie właściwe pole do działania. W wypadku, kiedy z dyskusji wynikało, że nie ma nadziei na uaktywnienie niektórych towarzyszy, skreślano ich z ewdencji. W ten sposób skreślono kilku małych aktywnych członków partii w gromadach Nowosielce, Kurzyna i innych.

Jak wynika z dyskusji, w minionym okresie niektóre POP nie zwracały uwagi na konieczność działania poszczególnych członków partii w swoim środowisku. Więcej zwracało się uwagę na pracę całej organizacji i z reguły praca POP uzewnętrzniała się głównie w różnych akcjach. A więc przy budowie drogi, elektryfikacji wsi, wznoszeniu domów ludowych. Ważną jest rzeczą — podkreślano na zebraniach, szczególnie w powiatach niżańskim i gorlickim, żeby cała organizacja działała sprężysto. Ale niemniej ważna jest przecież postawa na co dzień towarzyszy — ich przynależność do kółka rolniczego, wzorowe prowadzenie gospodarstwa, sumienne wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa. Słowem, przodownictwo we własnym środowisku.

Np. w Dąbrowicy w sposób szczególny oceniono postawę każdego członka partii, jak wywiązuje się z obowiązkowych dostaw wobec państwa, czy wykorzystal wszystkie możliwości działania w swoim otoczeniu. W Uściu Gorlickim żywo i z troską mówiło się o potrzebie umocnienia istniejącej tam spółdzielni produkcyjnej. Zrobiono już pierwsze kroki jeśli chodzi o umocnienie tej spółdzielni. Towarzysze z Uściu Gorlickiego nie miało też czasu poświęcać pracy z młodzieżą. Właśnie dzięki pomocy POP ożywiło się znacznie życie kulturalne wsi, reaktywowano LZS, są dobre początki pracy kulturalno-oświatowej.

W Hańcowej mocno skrytykowano Inspektorat Oświaty i władze architektoniczno-budowlane za brak zainteresowania budową domu ludowego. Rolnicy zgromadzili budulec, deszcz na niego leje, niszczy go w'ec, chłopcy chcą dalej świadczyć na budowę, ale nie ma kto poprzec ich inicjatyw. W Kamieniu Nowym, Golcach towarzysze słusznie skrytykowali działalnictwo służby rolnej, agronomów rejonowych. Utrzymują oni — stwierdzili dyskutanci — słaby kontakt z terenem, nie tylko nie radzą poszczególnym chłopcom, ale nie bywają nawet na wiejskich zebraniach.

Same wybory do władz POP i wybory delegatów na konferencje powiatowe przebiegają pod znakiem dużego zainteresowania i doborem właściwych ludzi — rzutkich, przedsiębiorczych, znanych i szanowanych we wsi. Charakterystyczny jest fakt, że w każdym powiecie zmieniono w dotychczasowych wyborach, nie zakończonych przecież jeszcze — po kilkunastu sekretarz i wielu członków egzekutyw. Np. w powiecie niżańskim w trakcie wyborów wybrano nowych sekretarzy w Kurzynie, Ulanowie, Golcach, Łowisku, Warcholach. Na niektórych zebraniach trzeba było powtarzać wybory, ponieważ kandydaci do władz czy też delegaci na konferencje otrzymali tę samą liczbę głosów. Świadczy to o przywiązywaniu wielkiej wagi do sprawy wyborów.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza trwa, dalsze zebrania dostarczą kolejnych sporządzeń. Już jednak teraz z tych pierwszych obrachunków można wysnuć wnioski, że dokonywanie bilansu pracy przez poszczególne POP, wybory nowych władz partyjnych — wszystko to odbywa się pod znakiem wzmożonej aktywności organizacji partyjnych, dużego zainteresowania doborem właściwych ludzi do kierownictwa. Z dużą troską wypracowuje się konkretne wnioski do działalności na przyszłość.

ST. GALOS



W wielu częściach województwa rzeszowskiego prowadzi się stale roboty geodezyjne. Foto — J.H.



# Z narady przewodniczących prezydiów PRN

W ubiegłą sobotę odbyła się w Rzeszowie narada przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych poświęcona omówieniu kilku ważnych zagadnień. Naradzie przewodniczył tow. Mieczysław Kaczor, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN. W oparciu o informację, którą przedstawił tow. Marcin Drozd, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — zebrani przedyskutowali przebieg wykonania inwestycji w województwie rzeszowskim. W czasie dyskusji wysunięto wiele uwag pod adresem wykonawców, domagając się utworzenia w możliwie krótkim czasie specjalnych wydziałów prezydiów PRN, które by odpowiadały za całokształt inwestycji prowadzonych przez poszczególne powiaty. Decyzja w tej sprawie zapadła już na jednym z ostatnich posiedzeń Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Jak wynikało z poszczególnych wystąpień — zdecydowana większość inwestycji będzie wykonana zgodnie z terminem.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono też omówieniu przebiegu skupu zboża w olnorynkowego.

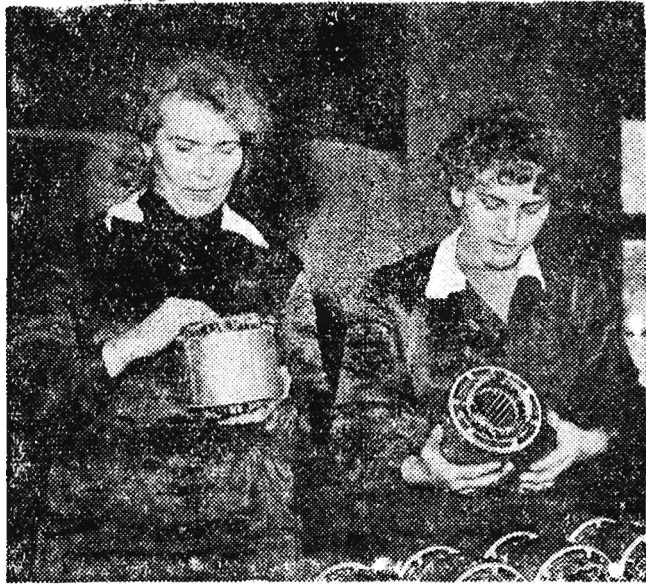
Dyskusję nad tymi dwoma zagadnieniami podsumował tow. Mieczysław Kaczor, który następnie poddał surowej ocenie dotychczasowe wyniki uzyskane w zbiorze srodków

na SFBS. Wiele obiektów szkolnych znajduje się w trakcie budowy, a tymczasem wpłaty nie są przeprowadzane w określonych terminach. Podobnie przedstawia się sprawa z wpłatami na fundusz gromadzki. Ustosunkowano się również do przebiegu czynów społecznych, które nie zawsze znajdują należyte poparcie ze strony rad narodowych.

Nasternie sekretarz Prezydium WRN tow. Franciszek Kiełbicki przedstawił proble-

my, które powinny się znaleźć w najbliższym czasie w centrum zainteresowania prezydiów PRN. Do nich należą: należyte zorganizowanie szkolenia rolniczego, wybory soltysów, przygotowania do XX rocznicy powstania PPR. Na prezydium rad narodowych ciąży obowiązek należytego przygotowania obiektów i ulic, które z tej okazji otrzymają nazwiska wybitnych działaczy ruchu robotniczego.

(e)



Zaloga Zakładów Silników Elektrycznych M-6 w Brzgu postanowiła uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej, zwiększeniem wydajności pracy i systematycznym poprawianiem jakości produkcji. Na zdjęciu: Oddział montażu — przy pracy Janina Stepien i Małgorzata Switek.

## (Ciąg nasz z str. 3)

nie postąpili rolnicy z Woli Dalszej w powiecie Lancut, „zaczarani” przykładem obywateli: Gerliacha, Muczugi i Balickiego, którzy sprzedali państwu dodatkowe ilości zboża — nie tylko postanowili pojąć w ich ślady, ale co podobnego czynu wezwali rolników Krzemienicy i Białobrzegów. Jest to jeszcze jeden dowód na to, jak wielkie znaczenie ma dobry przykład. Fakt ten przy organizowaniu zebrań wiejskich, sesji gromadzkich rad narodowych, wspólnych zebrań PZPR i ZSL poświęconych tym zagadnieniom — warto wziąć pod uwagę. A aktyw biorący udział w takich zebraniach powinien być przygotowany do odpowiedzi na pytania.

Ustępuje się umniejszyć metody zastosowane przez Tomasów Lubelski, gdzie opracowano plan skupu zboża w olnorynkowego dla poszczególnych, nawet gospodarstw. Nie jest to takie złe, skoro województwo lubelskie pierwsze w kraju wykonało plan obowiązkowych dostaw zboża, a i w skupie w olnorynkowym uzyskuje bardzo dobre rezultaty. Dotrzeć do każdego gospodarstwa i powiedzieć ile powinno sprzedać zboża, będzie wielkim krokiem naprzód. Tak czy inaczej przeprowadzenie rozmów z każdym gospodarzem wydaje się niezbędne, i im szybciej rozmowy takie się odbędą, tym lepiej dla całej sprawy.

E. J.

## Hufce pracy ZMS i ZMW

Coraz większy zakres pracy obejmują w naszym kraju tzw. Terenowe Ochotnicze Hufce Pracy ZMS i ZMW. Jak nas informuje Komenda Główna OHP, w tegorocznej akcji brało udział 36 tys. młodzieży, a wartość wykonanej pracy oblicza się na około 13 milionów złotych.

OHP przybierają różny charakter. Np. na skutek starań organizacji młodzieżowych w Kwidzynie — tamtejsze warszawskie Zakłady Przetwórczości Owocowej przyłączyły do pracy sezonowej wielu młodych. Na uwagę zasługują też hufce dla młodocianych, działające na terenie woj. wrocławskiego. W pow. Oleśnica kilkadziesiąt dziewcząt pracowało w fabryce odzieżowej, ucząc się jednocześnie na odpowiedni kurs zawodowy. W Jeleniej Górze dziewczęta OHP pracują przy zleńcach i uczęszczają na kurs gastronomiczno-odzieżowy.

Jednakże — zdaniem Komendy Głównej OHP — w tegorocznej akcji wyróżniło się woj. bydgoskie, na którego terenie powstały 121 hufce zżniwe oraz woj. rzeszowskie gdzie w pow. leskim pracowały żeńskie hufce przy pielęgnowaniu szkółek leśnych. Hufce te zyskały sobie bardzo dobrą opinię w bieszczadzskich nadleśniczkach.

(kel)

# O żarnowieckiej szkole improwizacji Konopnickiej i wizycie rodaków z zagranicy

Kiedy przed 75 laty po raz pierwszy w historii małej, jak to się zwykło mówić — deskami zabitej wioszczyzny podkarpackiej — Żarnowcu, otwarto podwoje 1-klasowej szkoły ludowej — kroniki nie zanotowały, by w związku z tym odbyły się jakieś podniosłe uroczystości. Nie stwierdzili też, by fakt ten wzbudził wśród mieszkańców zbyt wiele radości. Bo i z jakiego powodu? Ani tam nikt specjalnie nie garnał się do kształcenia dzieci, ani też szkoła taka nie dawała nikomu szerszych perspektyw. Ot — mówiono — naucz się dzieciśka trochę czytać, pisać i rachować — i to wszystko. Reszty nauczyciela samo życie.

„Jasnie oświecony” był tylko dwóch pański, pod który dzieci żarnowieckie podchodziły bliżej tylko około Nowego Roku z tradycyjną gwiazdą, załatwiane zreszta na progu przez lokaja lub kogos z służby dworskiej w imieniu dziedzica czy dziedziczki. Działo się to gwoli tradycji bo ani dzieci wiejskie, ani sprawa ich szkół — dziedziców nie interesowały. Mimo więc zainstalowania w Żarnowcu nowego przybytku wiedzy — życie wsi toczyło się dalej swoim utartym torem.

Wies stała się głośnie dopiero wówczas, kiedy ze składek społeczeństwa okupiono tamtejszy dworek od wierzycieli dawnego dziedzica (który wszystko przegrał w karty i przejechał) i zamieszkała w nim Maria Konopnicka.

\*\*\*

76-letni nauczyciel miejscowej szkoły, Zygmunt Wawszczak, jest dziś chyba jednym z najstarszych, dotąd uczących, pedagogów w Polsce. Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej odznaczony został w 1936 r. Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Pracą pedagogiczną zajmuje się już od 1906 roku. Mimo emerytury — uczy nadal w wyższych klasach szkoły podstawowej takich przedmiotów, jak biologia i geografia. Wciąż jeszcze jest pełen energii, pogody i dowcipu. Jak gdyby dopiero wczoraj tu przyszedł.

Stary Wawszczak poważnie jednak natychmiast, kiedy w Żarnowcu wspomni ktoś podczas rozmowy o Marii Konopnickiej. Wraca wówczas myślami do tych czasów, gdy nasza wielka poetka mieszkała w pobliskim dworku, i chętnie opowiada interesu-

Jace szczegóły z jej życia. Myślę nawet, że warto, by niektórzy z nich zanotowali skrzętnie współcześni biografowie poetki.

Nie przesadzam. Kiedy ostatnio znalazłem się wśród grona jego przyjaciół, w pięknej nowoczesnej szkole oddanej niedawno do użytku w Żarnowcu — Wawszczak był w swoim żywiole. Opowiadał kawały, recytował wiersze Boya, dowcipkował. Nagle — ktoś z zebranych rzucił pytanie: — Ciekawe, co powiedziałyby Maria Konopnicka, gdyby żyła i zobaczyła ten piękny, nowoczesny budynek, w którym dziś uczą się dzieci z Żarnowca? Wawszczak — uważając się widocznie za jedynie kompetentnego do udzielenia odpowiedzi, oświadczył: — Na pewno bardzo by się cieszyła. Ona przecież tak kochała dzieci wiejskie.

Potem przyszła kolej na wspomnienia. Stary pedagog opowiadał zebrany o tym, jak to pewnego wieczoru poetka przyjechała w ogrodzie swego dworku grupę studentów krośnieńskich. Było to skromne, ale nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Pamiętam — opowiadał Wawszczak — Maria Dulembianka, przyjaciółka Konopnickiej, zagrała wówczas jakiś utwór na skrzypcach. Potem, wszyscy, razem z Konopnicką, zaśpiewaliśmy kilka pieśni, a na koniec poetka zaczęła nam opowiadać o tym, jaka to będzie przyszła Polska. Nie zapomniała i o roli, jaką powinna spełnić w niej młodzież. Stuchaliśmy tych słów z zapartym tchem — dodał Wawszczak. W pewnej chwili poetka przymknęła oczy i zaczęła improwizować wierszem:

„Budujmy miłej ojczyźnie dom, Wolności dom i siły, Każda pierś bratnia — granitu złota, Z jednej rodzimej bryły.

„Choć mówiła dość cicho — nje uroniliśmy ani słowa. Pod koniec wiersza zaakcentowała jednak nieco mocniej:

„Cokolwiek czynim, czynmy tak by przyszłość rosła z pracy; Polska to pion nasz i nasz znak; Budujmy dom, rodacy!”

Rozumieliśmy doniosłość chwili i rozpięta nas duma, że to właśnie nasza wizyta była natchnieniem dla poetki. Jej słowa były nam drogowskazem w życiu. Nieraz było nam bardzo ciężko, ale nie załamaliśmy się. W najtrudniejszych chwilach sięgaliśmy po zbiorek jej poezji. Nigdy jeszcze nie mieliśmy tak wspaniałych warunków do pracy wśród młodzieży, jak właśnie dzisiaj, w Polsce Ludowej. O takich czasach

i takiej szkole marzyła zawsze Maria Konopnicka.

Kiedy następnym razem odwiedziłem Żarnowiec, zastałem tu niecodziennego gościa. W towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i prawnuczki wielkiej poetki — Krystyny Roykiewicz, przyjechała do Żarnowca przewodnicząca Związku Polek im. Marii Konopnickiej w Stanach Zjednoczonych p. Adela Łagodzińska. Pani Łagodzińska, choć już trzy razy odwiedzała Polskę — nigdy nie miała okazji „wpaść” do Żarnowca. W Stanach Zjednoczonych mieszka przeszło 50 lat, a jednak doskonale włada językiem ojczystym. Serdecznie przyjęta przez grono nauczycielskie miejscowej szkoły, dużo opowiadała o życiu Polonii amerykańskiej, wspominała i o tym, jak podczas I sejmiku Związku Polek w USA podjęto uchwałę, że każda matka będzie codziennie, przynajmniej przez jedną godzinę, rozmawiała ze swymi dziećmi w języku ojczystym. Uchwała ta była ściśle przestrzegana przez wiele dziesiątków lat i na pewno w dużej mierze przyczyniła się do tego, że nasi rodacy utrzymują do dziś wiele polskich tradycji i często w rodzinnych domach mówią językiem ojczystym. Dziś — dodała p. Łagodzińska — np. w samym Chicago są 54 szkoły polskie, w których uczy się w języku ojczystym około 1.500 dzieci.

Adela Łagodzińska mówiła jeszcze o wielu innych szczegółach z życia Polonii amerykańskiej, w końcu jednak poprosiła zebranych, by w zamian opowiedzieli jej coś o M. Konopnickiej — o okresie jej pobytu w żarnowieckim dworku.

Wówczas to, po raz drugi — na prośbę kolegów — Wawszczak opowiedział naszej rodaczce o genezie wiersza „Budujmy miłej ojczyźnie dom”. A opowiadał z takim przejęciem, że mimo woli — podczas recytowania wiersza — wszystkim słuchaczom nasunęła się wizja tamtych dni. Jak gdyby to oni byli świadkami improwizacji naszej wielkiej poetki.

Adela Łagodzińska miała lzy w oczach. Długo milczała, o czymś dumając. Potem poprosiła starego pedagoga o przepisanie jej na kartce papieru tekstu wiersza. Zawiązała go rodakom, jako najpiękniejszy upominek z Polski. Opowie o okolicznościach i szczegółach improwizacji, przypomni — że i dziś, po wielu latach, wskazania zawarte w nim nie straciły na swej aktualności. Powinien być znać każdy Polak — bez względu na to czy mieszka w swoim kraju, czy też daleko, na obczyźnie.

J. CHODZIŃSKI

ERICH M. REMARQUE

# Życie na kredyt.

Clerfayt przyzwyczaił się do innego życia. Nikomu nie chciał oddawać się całkowicie. Lidia Morelli była w sam raz dla niego.

W porównaniu z nią Lilliana wydawała się prowincjuszką zbyt młodą i zbyt wymagającą. Użyłoby mu, gdy ostatecznie doszedł do tego przekonania i postanowił pozostać w Rzymie jeszcze przez kilka dni, chociaż kontrakt miał już w kieszeni.

Lidia Morell pojechała do Paryża razem z nim.

Lilliana udała się do domu mody Balenciaga. Posiadała niewiele ubrań a i te, które miała, były szyte według mody z czasów wojny. Niektóre pozostały po matce i później zostały przerobione przez tanią krawcową, niektóre były uszyte z lichych materiałów, sprzedawanych podczas wojny. Z całej jej garderoby jedynie dwa kostiumy, granatowy i jasnoszary były

— 92 —

dość modne. Wprawdzie nosiła je już kilka lat, lecz moda w tym czasie niewiele się zmieniła.

Rozpoczął się pokaz modeli. Przykucałszy na krześle Lilliana obserwowała inne, siedzące dookoła niej, kobiety. Sporo było pań starszych, przesadnie wymalowanych, niektóre trątkowały bez przerwy jak rozdziczone papugi; było również kilka pięknych kobiet, przeświadczonej wyraźnie o swojej urodzie. Między innymi znajdowały się tu także Amerykanki, wynoszące się aż do znużenia; tu i tam, rozproszeni, siedzieli mężczyźni.

Lilliana wybrała cztery kostiumy. Podczas przymierzania ekspedientka darzyła ją szczególną uwagą. Wybrała pani bardzo trafnie — powiedziała. — Zdawać by się mogło, że te ubrania zostały uszyte specjalnie dla pani. Rzadko tak się zdarza. Większość kobiet kupuje stroje, które im się podobają, pani zaś kupuje to, w czym pani jest dobrze. W tym szerokim płaszczu wygląda pani cudownie.

Lilliana przyjrzała się sobie w lustrze. Twarz jej wydawała się bardziej opalona w Paryżu, niż w górach; również ramiona miała opalone. Nowe suknie podkreślały linię jej figury i swoistą urodę twarzy. Stała się nagle niezwykle piękna i co więcej jej przeczyste oczy, które nikogo nie poznawały i zdawało się, że patrzyły przez otaczające przedmioty, przysiadły jej teraz jakiegoś osłabłego, smutnego czaru i wrzuszającej obcości. Słyszała rozmowy kobiet w sąsiednich kabinach, widziała, jak te wytrwale bojowniczkę o prawa swej płci, wychodząc, przyglądały się jej, lecz Lilliana wiedziała, że nie ja z nimi nie łączy. Suknie nie miały służyć jej jako broń w walce o mężczyźnę. Jej celem nie był mężczyzna; jej celem było życie i ona sama.

Czwartego dnia przy przymiarce asystowała starsza ekspedientka; po tygodniu zawił się sam Balenciago. Spozstrzegł, że ta klientka będzie nosić ich suknie ze szczególną elegancją. Lilliana mówiła niewiele,

— 93 —

cierpliwie natomiast wystawała przed lustrem; ledwo uchwytne hiszpański kołoryt modela nadawał jej młodzieńczej sylwetce pewien, niezamierzony, rys tragizmu. Melancholia utraconego, tak właściwa Lillianie, znalazła swój pełny wyraz w czerni sukien i szali meksykańskich, w brokatach matadorskich kaftanów i dramatycznie obszernych płaszczach, w których ciało jej wydawało się nieważkie i cała uwaga koncentrowała się na jej twarzy.

— Pani wybór jest nadzwyczajny — powiedziała starsza ekspedientka. — Te ubiory nigdy nie wyjdą z mody, będzie je pani nosić przez wiele lat.

„Przez wiele lat” — pomyślała Lilliana.

— Będą mi potrzebne tylko w tym roku... — powiedziała z uśmiechem.

Sprzedawczyni pokazała jej coś srebrzystego, przypominającego rybnią łuskę.

— Zupełnie nowy fason. Czy zechce pani przymierzyć?

Lilliana pokręciła głową.

— Wystarczy. Nie mam więcej pieniędzy.

— Różniłabym jednak przymierzyć. Wydaje mi się że pani kupi tę suknię. Jej cena będzie pani odpowiadała.

Lilliana przymierzyła to błyszczące coś, tę srebrną łuskę. Wygląda tak, jak gdyby przed chwilą wyszła z fal morskich. Cena sukni okazała się śmiesznie niska.

— Firma nasza pragnie, aby suknie tej nosiła właśnie pani — powiedziała starsza ekspedientka.

Przez dwa tygodnie Lilliana trwała jak gdyby w stanie odurzenia. Czula się wśród swych sukien i pantofli jak pijak w piwnicy z winem. Rachunki wysłała wuiowi Gastonowi. Wuj Gaston nie dał jej przecież nic więcej ponad sumę, jaką przysyłał jej co miesiąc. Wymawiał się tym, że likwidacja papierów wartościowych pochłania mu zbyt wiele czasu. Cdn.

### Na półkach księgarskich

Na półkach księgarń naszego województwa znajduje się szereg ciekawych pozycji Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Oto niektóre z nich:

**JAN WIKTOR** — „W 70 rocznicę urodzi”. Książka wydana w 70 rocznicę urodzin znanego pisarza opowiada o jego życiu, pracy i twórczości. Zawiera głosy krytyki literackiej oraz spis twórczości Jana Wiktora.

**JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI** — „Przygody pana Marka Hinczy”. Jest to znakomita powieść historyczna z XVII wieku. Pełna ciekawych wydarzeń z życia dworów średniozamożnej szlachty, przeplatana humorystycznymi gawędami bohaterów, którzy w swych bopetach, pojedynkach, zwadach sąsiadzkich i sejmikowych — występują jako typowi przedstawiciele swoich czasów.

**TEODOR TOMASZ JEZ** — „Za króla Olbrachta”. Autor podaje wiele interesujących, a mało znanych szczegółów o warszawskich wyprawie Jana Olbrachta na Bukowinę, mówiących o organizacji zaczęgów wojennych, pochodu wojsk, sposobów obcowania, taktyki i strategii obu stron. Na tym tle snuje się pasjonujące, niemal sensacyjne opowiadanie, którego głównym bohaterem jest sam król, a bohaterką piękna i ambitna Czuryłówna.

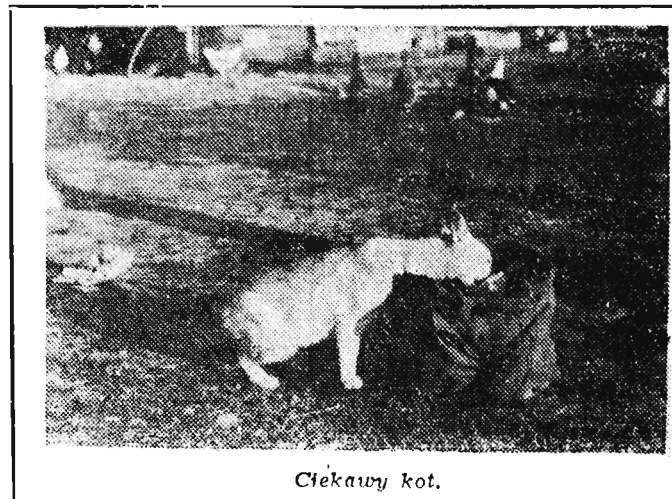
### Oszust za kratkami



Od pewnego czasu organa Milicji Obywatelskiej notowały w Rzeszowie liczne oszustwa, dokonywane na mieszkańcach naszego miasta i przyjeźdźnych. Najbardziej niepokojące było oszustwo, w którym oszusta zadane kwoty pieniędzy (niejednokrotnie wcale niebagatelne), a ten, oczywiście, zniknął jak kamfora.

Az wreszcie popularne przysłowie: „Kryśka kryśka na Matyska” znalazło swe uzasadnienie. Przeprowadzone przez MO śledztwo dało spodziewany wynik. Oszust znalazł się za kratkami. Jest nim Eugeniusz Frączek (urodzony w 1922 r.), zamieszkały w Strazowie nr 215, pow. Rzeszów. W toku czynności dochodzeniowych dotychczas udowodniono oszustowi dokonanie kilkunastu przestępstw. Ponieważ istnieją podejrzenia, że E. Frączek dokonał kilku dalszych oszustw — Komenda Miejska MO w Rzeszowie zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających o rozpoznaniu i zgłoszeniu o podobnych oszustwach złożeń zeznań na najbliższym posterunku MO, lub w KM MO w Rzeszowie.

(kel)



Ciekawy kot.

## Rękawice z Błażowej

Mало kto wie, że Rzeszowskie Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego — Zakład Galanterii Skórzanej w Błażowej należy do nielicznych placówek w kraju produkujących rękawice ochronne dla hutników, brukarzy, kamieniarzy itp. Zakład liczy zaledwie 3 lata, lecz w szybkim tempie opanował produkcję, która swą wysoką jakością zyskała sobie uznanie odbiorców.

Początkowo wyrabiano tutaj teczki szkolne, biurowe, futerały na klucze, paski, torebki damskie itp. Kwartałna wartość produkcji wynosiła 150 tys. złotych. Po adaptacji budynku i ograniczeniu produkcji do 2 asortymentów: rękawice ochronne i buty dekarские (o podszewie ze sznura lnianego) notuje się gwałtowny rozwój zakładu. Obecnie zatrudnia on 54 osoby, w tym 28 kobiet, a roczna wartość produkcji wynosi 4,5 mln złotych. (ap)

## PKS w opinii pasażerów

W ciągu ostatnich paru tygodni, do naszej redakcji wpłynęło sporo listów dotyczących Państwowej Komunikacji Samochodowej. Są one różne. Jedne domagają się wprowadzenia nowych linii samochodowych, inne mówią o złym funkcjonowaniu komunikacji i są te listy pisane w formie zażaleń na pracowników PKS.

Może nie wszyscy, ale w większości zdajemy sobie sprawę, że ze względu na brak taboru i odpowiednich dróg, nie wszędzie jeszcze i nie do każdej miejscowości autobusy mogą dojeżdżać. Tam jednak, gdzie autobusy dochodzą, gdzie na trasach widnieją oficjalne rozkłady jazdy, należałoby starać się o zachowanie punktualności przyjazdu i odjazdu autobusów. Nieregularna bowiem komunikacja zamiast ułatwiać ludziom życie, ogromnie je utrudnia, co potwierdzają listy. Przeczytajmy napisany na ten temat list nauczycielki z Pełkini:

„Pracujemy w zawodzie nauczycielskim poza miejscem zamieszkania, co zmusza nas do korzystania z usług PKS w Jarosławiu. Odkąd PKS uruchomił linie autobusowe na trasie Jarosław — Wólka Pełkińska, Jarosław — Wólka Pełkińska, jadąc jesteśmy stalemi pasażerkami. Niestety od początku tego roku szkolnego spotykają nas przykre niespodzianki. Podobnie było i w roku ubiegłym. Otóż autobus wyjeżdżający z przystanku w Jarosławiu przy ul. Kraszewskiego o godz. 7 rano, często w ogóle nie przyjeżdża i nie dowozi nas do miejsca pracy. Tak było w dniu 14, 15, 25, 27 września i 12 października br. Jak to odbija się na dyscyplinie pracy i nauce dzieci, można sobie wyobrazić.

CRCYLIA MAZUR  
KRYSZYNA GRZĘDA

Takich wypadków „wypadania” autobusu z kursu zdarza się więcej. W dniu 16 września w godzinach popołudniowych nie odszedł również autobus z Jasła do Osiek. To samo donoszą z innych miejscowości.

Następną plagą komunikacji autobusowej, szczególnie na krótkich trasach, jest ciągłe spóźnianie się autobusów. Nie chodzi tutaj o spóźnienia krótkie, kilkuminutowe, ale ciągłe spóźnienia daleko dłuższe. Bywa często, że taki spóźniony autobus odchodzi ze stacji PKS w Rzeszowie z innego zupełnie stanowiska niż normalnie, bez żadnego zawiadomienia, a nawet bez tablicy informacyjnej. W tych warunkach wiele autobusów ucieka pasażerom wprost sprzed nosa. Podobnie, autobusy spóźnione, idące z Niechobrza czy Tyczyna — powodują spóźnianie się ludzi do pracy, lub na kolej.

Jeśli do tego chaosu w komunikacji autobusowej, dołączyć opryskliwą i zaczepną obsługę, wówczas nie dziwnego, że ludzie mocno narzekają na autobusową komunikację i nie najlepsze mają o niej zdanie.

„Słucham wypowiedzi ludzi korzystających z usług PKS — pisze Tadeusz Plekto z Niechobrza — wszyscy narzekają na arogancką obsługę, niesolidność pracowników tej instytucji. Rozumiem — są trudności techniczne, są kłopoty z taborem, nie mamy na złych drogach. Ale o dziwo — autobusy kursujące na dłuższych trasach mogą jakoś punktualnie odjeżdżać i przyjeżdżać — natomiast te krótkie, podmiejskie trasy traktowane są po macoszemu. Autobusy jeżdżą jak chcą i kiedy chcą — a raczej jak chce i kiedy chce ich obsługa”.

Nasz Czytelnik, może nie zupełnie, ale z pewnością ma wiele racji. Pracownicy PKS niewątpliwie mogą i powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby komunikacja autobusowa usprawnić. Przysłać się także lepsze zachowanie się obsługi autobusów (E. Wal.)

### Proszę wstać! Sąd idzie!

# Niepotrzebne dzieci

Jeżeli tajemnie ludzkich i skomplikowanych problemów życiowych kryją w sobie szare, prokuratorskie teczki. Nie zawsze jednak łatwo jest rozwikłać przyuczyn ludzkiego nieszczęścia. Nieszczęścia, zaczynającego się niekiedy już z chwilą pierwszego płaczu nowo narodzonego dziecka, którego wyrzekają się rodzice jeszcze przed jego urodzeniem.

Choćby tylko jakże tragiczną sprawą, której epilog ma rozegrać się w dniu dzisiejszym na wydziale Sądu Powiatowego w Sanoku.

Cofnijmy się myślą do pewnego chłodnego wieczoru sprzed paru lat... Elżbieta Surzyn, przypominając sobie szczegóły tego wieczoru — mówi:

— Było już po ósmej, gdy usłyszałam coś jakby miauczenie. Myślałam, że mi się przesyssało, ale po chwili ponowily się te dziwne odgłosy.

Chcąc wpuścić do mieszkania bezdomnego kota, prawdopodobnie hezdomnego kota, Elżbieta Surzyn wyszła przed dom i na podwórzu, pod oknem swego mieszkania, znalazła leżące na ziemi... maleńkie dziecko. Wzięła je oczywiście do domu, usunęła przemoczone pieluski, a sąsiad zatelefonował po pogotowie i milicję.

Do kocyka, w który owinięte było dziecko — włożono kartkę z napisem w dostojnym brzmieniu: „Odnalezione dziecko trzytygodniowe jeszcze nie krzese. Bóg, weź go w opiekę swoją”.

Po kilkunastu minutach przyjechało pogotowie i milicja. Dziecko — była to dziewczynka — zabrano do szpitala. Udało się je uratować. Na świat matki jednak nie natrafiono i po niespełna miesiącu wydano postanowienie o umorzeniu śledztwa, zalecając milicji powiatów sanockiego i leskiego dalsze prowadzenie w tej sprawie tzw. wywiadu operacyjnego. Jednocześnie prokurator zwrócił się do sądu z wnioskiem o nadanie imienia i nazwiska umieszczonej czasowo w szpitalu dziewczynce.

Funkcjonariusze milicji mogą się jednak i w tym wypadku pochwycić dużym sukcesem. Z koń-

cem czerwca br. złożyli wniosek o podjęcie śledztwa, a w dniu 1 lipca br. zatrzymał w... Gryflicach (woj. śląskie) podejrzana Zofia C., która od razu zrzęszą przyznała się do winy. Prokurator wydał nakaz areztowania.

Kim jest bohaterka tego ponurego dramatu?

akta sprawy mówią, że jest nią 28-letnia Krawcowa o ukończonych 6 klasach szkoły podstawowej. Stan cywilny — panna. Pierwsze dziecko — córka, urodziła się osiem lat temu. Chodzi już do szkoły i jest na utrzymaniu ojca oskarżonego. Drugie dziecko — również dziewczynka, winno mieć dwa lata. Postępowanie sądowe prawdopodobnie stwierdzi czy słuszne są informacje o... sprzedaniu tej dziewczynki nieznanemu kobiecie z Krakowa, czy też zgodnie z innymi informacjami jest ona na wychowaniu u brata Zofii C. w jednej z wiosek powiatu leskiego.

Chcąc dotrzeć do tej sprawy pytanie zadać bezpośrednio oskarżonej, uzyskałem pozwolenie na rozmowę z nią w sanockim więzieniu. W izbie widzeń czekała na mnie niska, zdrowo wyglądająca dziewczyna wiewska w typie okalającej blond warkoczem okalającym głowę.

W rozmowie ze mną całkiem po prostu nie przyznała się do posiadania dwuletniego dziecka. Stwierdziła, że posiada tylko wspomnianą wyżej ośmioletnią córkę i urodzoną z końcem marca (dokładnej daty... nie pamięta) bliźniaki, z których syna od razu po urodzeniu oddała jakiejś kobiecie mieszkającej koło młyna w okolicach Ustrzyk, a drugie właśnie podzuchła w Sanoku. Nie przyznaje się do brania od ludzi pieniędzy za dziecko. A tymczasem w aktach sprawy są inne informacje. Wymieniana jest tam nawet cena za dziecko — dwa i pół tysiąca złotych.

Nigdy nie występowała o ustalenie ojcostwa. Alimentów od ojców swych dzieci również nie żądała. O sprawach tych wreszcie nie chce mówić.

Mocną w swej wymowie okolicznością jest to, że gdy przyje-

chała po południu z dzieckiem do Sanoka z rodzinnej wioski wówczas w oczekiwaniu na amroka, który miał ulatwieć — jak z tego wynika — z premedytacją zaplanowane porwanie dziecka, poszła do sklepu i... kupiła sobie nowe buty.

Po końcowym zapoznaniu jej z aktami sprawy, oskarżona złożyła następujące oświadczenie: „Pragnę dodać, że podzuchłam dziecko dlugie, ponieważ nie miałam warunków do jego chowania. Byłam w rozpacz i nie wiedziałam co robić. Nie chciałam dziecka zabici. Byłam na utrzymaniu ojca, który ma osmióró dzieci”.

Zofia C. rzeczywiście nigdzie nie pracowała i mogła się znajdować w trudnej sytuacji materialnej. Ale dużo w tym jej własnej winy. Tylko dwa razy w życiu zaczęła pracę i w obu wypadkach po krótkim okresie zwalniano ją za zaniedbanie swych obowiązków.

Do sprawy tej wrócimy po zapadnięciu wyroku na rozprawie, która odbędzie się 24 października br. przed Sądem Powiatowym w Sanoku.

RYSZARD STACHNIK

### PONIEŚLI ŚMIERĆ OD NIEWYPALU

Niezwykłe tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio w miejscowości Odrzechowa (pow. Sanok). Podczas zabawy dwaj bracia Sabatowie — 13-letni Stanisław i 11-letni Jan znaleźli stary pocisk artyleryjski. Manipulacja przy niewypale skończyła się wybuchem. Obaj chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Ostatnio zanotowaliśmy kilka takich wypadków. Powinny one stać się poważnym ostrzeżeniem dla rodziców i opiekunów. (w)

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego  
**ZAKŁAD REMONTOWO-NARZĘDZIOWY**  
w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5, tel. 30-06  
PRZYJMUJE USŁUGI dla świata pracy z zakresu:  
\* ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO  
\* SPAWALNICTWA  
\* OBRÓBKĘ WIÓROWEJ  
\* remontu maszyn do obróbki włórowej  
\* remontu maszyn do obróbki drewna — łącznie z silnikami elektrycznymi.  
ZAMÓWIENIA WYKONUJE SZYBKO I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH  
K-1990/3

**ZAWIADOMIENIE**  
Państwowe Przedsiębiorstwo  
**USŁUG REKLAMOWYCH „REKLAMA”**  
w Rzeszowie, ul. M. Fornalskiej 7, tel. 30-36  
INFORMUJE  
wszystkich użytkowników reklam neonowych na terenie miasta Rzeszowa oraz woj. rzeszowskiego, że z dniem 1 listopada br. przyjmujemy **ZAMÓWIENIA** na konserwację w/w reklam.  
Zgłoszenia prosimy kierować pod wymienionym adresem.  
K-1983/2

Zarząd Wojewódzkiego Związku  
Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”  
w Rzeszowie  
**OGŁASZA KONKURS**  
na stanowisko naczelnego inżyniera  
w Zakładzie Remontowo - Montażowym.  
Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne, posiadanie tytułu inżyniera, znajomość branży metalowo-drewnianej, 5 lat praktyki na stanowisku technicznym, w tym przynajmniej 3 lata na stanowisku kierowniczym. Wynagrodzenie 2.800 zł plus premia regulaminowa.  
Podania z odpowiednimi dokumentami należy składać do Zarządu WZGS „Sch” Rzeszów, ul. Wróblewskiego 12, w terminie do 31 października 1961 r.  
K-2019/2

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie,  
ul. Obrońców Stalingradu 2  
**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie 6 (sześć) studzien kopanych awaryjnych w Stalowej Woli.  
Termin ukończenia robót do 31 grudnia 1961 r.  
Podkłady do oferty można nabyć w Dyrekcji, II p. pokój nr 19 codziennie w dniach pracy od godz. 8—15.  
Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „oferta” należy składać w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych II p. pokój nr 19.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 listopada br. o godz. 8 w budynku DBOR.  
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.  
K-2013/3

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w Ranżowie, pow. Kolbuszowa  
**OGŁASZA PRZETARG I, II i III**  
na sprzedaż dwóch koni wraz z uprzęcią i platformą.  
Przetarg I i II odbędzie się w dniu 9 listopada 1961 r. o godz. 10 na placu targowym w Ranżowie.  
W razie niedojścia do skutku przetargu I i II — ewentualny przetarg III ogłasza się na dzień 16 listopada 1961 r.  
Wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej jest obowiązkowe.  
Cena wywoławcza zostanie podana w dniu przetargu.  
Zastrzega się prawo wyboru oferenta.  
K-2017/1

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY WYTWORCZE MASZYN ELEKTRYCZNYCH M-5 Wrocław, ul. Patrowskiego nr 14, zatrudnią na korzystnych warunkach:  
1) WYKWAŁIFIKOWANYCH TOKARZY, FREZERÓW I WIER-TACZY,  
2) ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH o specjalnościach: tokarz, frezer na staż pracy.  
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Zakładu w godzinach od 8 do 12 codziennie oprócz sobót. Dla samotnych Zakład posiada hotel.  
K-1931/1  
INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką na stanowisku inżyniera w Dziale Głównego Mechanika, INŻYNIERA z praktyką na stanowisku kierownika Działu Kontrol Technicznej, 2 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiskach techników elektryków w Dziale Głównego Mechanika zatrudniają zaraz Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pustków” w Pustkowie, p-ta Brzeźnicka Dębicka, pow. Dębica, woj. Rzeszów, stacja kolejowa Kochanówka. Zgłoszenia przyjmujecie Dział Kadr i Szkolenia. Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu.  
K-2011/3  
MISTRZA oraz 5 CZELADNIKÓW z egzaminami w zakresie naprawy — przyjmijcie od 1 listopada 1961 r. Zakład Remontowo-Montażowy Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Rzeszów — Osiedle WSK, tel. 33-10 i 20-02.  
K-2018/2

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
PODZIĘKOWANIA  
PANU dr Trzcieniekiemu Ordynatorowi Szpitala Przewodniczącego w Rzeszowie i pozostałemu personelowi, za wyleczenie meża i za troskliwą, bezinteresowną opiekę składa serdeczne podziękowanie żona Maria Wilk.  
G-1632/1  
DYREKCJI, Przewodniczącemu Rady Zakładowej, Koleżankom i Kolegom PPH „Konsumy” w Rzeszowie, za udzielenie mi pomocy oraz wzięcie udziału w pogrzebie zmarłego mego meża Leopolda Olearczyka — serdeczne podziękowanie składa Kryszyna Olearczyk z rodzina.  
G-1633/1

UWAGA rolnicy hodowcy! Grubuje i farbuję w kolorach skóry futerkowe. Ferdynand Wal, poczta Zagorzany Kieńczy, pow. Gorlice.  
Pg-1645/8  
FUTRA wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony — wykonuje, przerabia, odświeża, pracownia kufnierska „Lucyna”, Kraków, Długa 9, tel. 201-26.  
A-1965/19

**SPRZEDAŻ**  
ROZWADÓWI Sprzedam pół domu, 3 pokoje kuchnia wolna po kupie. Oferta 10174. „Prasa” Kraków, Wiślna 2.  
K-2015/1

**KUPNO**  
ZNACZKI pocztowe kupie. Oferta pisemna: „Z-4782” PAR — Warszawa, Poznańska 38.  
K-2014/1

**RÓŻNE**  
DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cie BIURO MATRYMONIALNE „Syrenka” Warszawa, Elekoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami pocztowymi 300 atrakcyjnych ofert informację.  
K-1905/3  
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła, Warsztat Szkoleniowy wodkan, i c. o. punkt usługowy w Przemysłu, ul. Jagiellońska 3 przyjmujecie do wykonania usług w zakresie wodkan, i c. o. na terenie Przemysłu i pobliskich okolic.  
K-2016/1

**ZGUBIŁY**  
KLARA Franciszka zam. Godowa, zgubiła zgbulitablicę rejestracyjną motocykla nr RT 2376 wydana przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Gorlicach.  
Pg-1640/1

MAŁA KOSZCÓWA zam. Godowa, zgubiła świadectwo 7 klasy Szkoły dla Pracujących w Strzemieszowie n/W.  
Pg-1674/1





Wtorek  
24  
października 1961 r.

**APTEKI**

**RZESZÓW**  
Apteka Społeczna nr 3  
ul. Gosłara 1  
Stały dyżur nocny: Apteka  
Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Indyk — godz. 17

**KINA**

**RZESZÓW**  
APOLLO (ul. 3 Maja) — Szklany zamek (f. l. 18) godz. 16, 18.10 i 20.20  
GOPLANA (Stara Mięściec) — Orzeł (p. l. 14) godz. 17 i 19  
LETNIE (Al. Komunistów) — Cyrano de Bergerac (USA l. 12) godz. 18  
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Szantaż (NRF l. 18) godz. 17 i 19.15  
SWIT (ul. Langiewicza) — Szybka od wiatru (radz. l. 15) godz. 17, 19  
WDK (ul. Okrzei) — Świadek oskarżenia (USA l. 18) godz. 15.45, 18, 20.15  
ZORZA (ul. 3 Maja) — Anatomia morderstwa (USA l. 18) godz. 16.30 i 19.30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji GWR

**ODCZYTY**

Przegląd prasy literackiej omówi redaktor „Zycia Literackiego” dr Włodzimierz Maciąg — WDK sala nr 30 II p. godz. 18

**RADIO**

**PROGRAM I**  
Program dnia: 5.40 13.06  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00  
9.00 Dla klasy V „Obrona Krosna” 9.40 Dla przedszkolki bajka N. Kuczyńskiej 10.00 Muzyka popularna 11.00 „Odwiedźmy” fragm. wspomnień 11.20 Z cyklu „Wies tańczy i śpiewa” 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.15 Rolniczy kwadrans 12.30 Radio-reklama 13.30 Muzyka dawnej Japonii 14.30 Radiostacja harcerska 16.05 „Nosiwoda” fragm. opow. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 18.10 Radiostacja młodzież 20.25 Wiadomości sportowe 22.00 Gra orkiestra taneczna.

**PROGRAM II**  
Program dnia: 6.43 13.40  
Wiadomości: 5.30 6.39 7.30  
8.30 12.05 16.00 21.00 23.30  
9.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 9.40 Słuchamy ork. Mantovanięgo 11.00 Muzyka radiowska 12.15 Gra Zespół Młodzieżowy 13.45 Błękitna szafeta 14.30 Na muzycznej pięciolinii 14.45 Półbicystka m. dzynarodowa 15.40 Reportaż literacki 17.20 Radio-reklama 18.00 Radziecka muzyka rozrywkowa 18.35 Uniwersytet Radiowy 18.45 Gra zespół jazzowy 21.23 Kronika sportowa 23.20 Muzyka taneczna.

**ROZGŁOSZNIARZESZOWSKA PR**  
11.45 Audycja dla wsi 16.05 Słuchamy słynnych ślistów 16.30 Dyskusja przed mikrofonem 16.50 Wiadomości ziem: rzeszowskiej.

Kłopoty tyczyńskiej szkoły

**Budować czy remontować?**

Czyż można wiele wymagać od budynku, który wysłużył się niemal cały wiek? Wykorzystywano go w dodatku do różnych celów. Były w nim swego czasu i magistrackie biura i sklepy — ba, nawet więzienie. Najczęściej jednak uczęszczała się tu młodzież. W tym bowiem celu rajcowski miasteczko Tyczynę wzniesli ten niefortunny obiekt w roku 1880. Kiedyś zdobywali tu pierwszą wiedzę o świecie i życiu uczniaki z „podstawówki”. Od 1948 r. budynek stał się siedzibą nieco starszej zakładowej braci — uczniów Zasadniczej Szkoły Metalowej w Tyczynie.

Szkolna buda — popularne uczniowskie określenie, w tyczyńskim przypadku jest chyba szczególnie trafne. Budynek bowiem, chociaż wzniesiony do celów nauczania, zupełnie się do tego nie nadaje. Jest ciemny, ciasny, źle usytuowany. Dodajmy do tego jego podpełzną wiek, a będzie mniej więcej pełny obraz. Ząb czasu na budynku tyczyńskiej szkoły przetrwał szczególnie wyraźne ślady. Sfatygowane do ostatnich granic podłogi, drewniane wąskie schody pofalowane ni-

czym wzburzone morze — to pierwsze wrażenie obcego przybysza. Jak się jednak okazuje, te „przyjemne” nierówności nie są tu najgroźniejsze.

Znacznie większe niebezpieczeństwo grozi od góry. Stropy (górną i międzykondygnacyjną) ledwie trzymają się całości. Ostatkiem sił opierają się wiatrom nadwerżone wiązary dachowe. Mocno zarysowane pęknięcie północnej ściany budynku grozi po prostu zawaleniem. W sumie obraz jak najbardziej ponury. Pod tak „niepewnym dachem” wsluchuje się codziennie w wykłady swoich profesorów 260 młodych ludzi.

Te, nazwijmy łagodnie, nietypowe warunki szkoły są od dłuższego czasu główną troską jej kierownictwa. Starania dyrektora St. Bączkowskiego uwieńczone zostały wprowadzeniem „wydębieniem” 600 tys. zł na remont budynku, ale to, jak się okazuje, nie rozwiązuje problemu. Zgodnie bowiem ze zdaniem fachowców (m. in. opinią architekta powiatowego, mgr inż. Ryszarda Skowrona) budynek tyczyńskiej szkoły jest w takim stanie zużycia, że nie nadaje się do remontu. „Pchać” 600 tys. zł w ledwie trzymającą się budę — to żaden interes. Tak czy inaczej młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej musi trzymać inny budynek.

W tej sytuacji piłą koniecznością staje się budowa nowej szkoły w Tyczynie. Oczywiście dotychczasowy budynek trzeba będzie zabezpieczyć — wymienić wiązary dachowe, wzmocnić stropy i pękniętą ścianę, by bez grozy niebez-

pieczeństwa młodzież mogła kontynuować naukę. Inaczej mówiąc — przeprowadzić niezbędne dorywcze zabiegi. Wszelkie gruntowne remonty są niewskazane nie tylko ze względu na zły stan techniczny budynku. Wzrastające potrzeby szkoły wymagają znacznie obszerniejszego i lepiej urządzonego locum. Jest to podstawowy warunek, by tego typu placówka mogła skutecznie realizować swój program nauczania i wychowania.

Od lat Zasadnicza Szkoła Metalowa nie dysponuje np. żadnym internatem. Jest to nie do pomyślenia w sytuacji, gdzie przeszło 50 proc. młodzieży dojeżdża z odległych wiosek. Na początku każdego roku szkolnego nawet dobycie stałych biletów PKS ustraszona do nie lada problemu. Szkoła nie posiada też ani własnej sali gimnastycznej, „kaci ka” dla działających kolekcji za interesowań, ani odpowiedniego boiska. (W ostatnich latach zdążono tylko „skompletować” nieźle szkolne warsztaty, mieszczące się w tyczyńskim parku). Wszystkie to trudności, a raczej stale ich zażęgniwanie — pochłaniają sporo energii i starań kierownictwa szkoły oraz grona nauczycielskiego. Odbija się to niewątpliwie na ogólnej działalności placówki. Jednym z powodów utrzymywania tej sytuacji na dłuższą metę jest nie do pomyślenia. Natomiast jak najbardziej pomysł trzeba i nie tylko pomyśleć, ale wygospodarzyć środki na budowę nowego szkolnego obiektu. Należy się to zarówno pracownikom i uczniom i nauczycielom ZSM, jak i również samemu miastu, w którym nowe budowle są prawdziwymi unikatami. (w)

**Uroczystość obchodzona będzie w Rzeszowie 20 rocznica PPR**

Ostatnio powołano w Rzeszowie Miejski Komitet Obchodu 20 rocznicy powstania PPR. W skład komitetu weszli m. in. członkowie egzekutywy KM, działacze PPR z terenu miasta. Przewodniczącym wybrano tow. Piotra Bika, I sekretarza KM w Rzeszowie. Utworzono dwie komisje organizacyjną i propagandową, które zajmą się opracowaniem szczegółowego planu uroczystości. 20-lecie PPR obchodzone będzie w Rzeszowie szczególnie uroczysto. Tu bowiem odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Okręgowego PPR, w związku z tym na budynku nr 61 przy ul. Szopena w murze się pamiątkową tablicę.

Tej rocznicy poświęci się zebrania POP z udziałem całych załóg, na których omówi się rolę PPR, jej program i działalność. Rewolucyjna działalność PPR to także temat odczytów dla aktywu miejskiego i społeczeństwa.

20-lecie PPR będzie też uwzględnione w pracy poszczególnych szkół. Nauczyciele wspólnie z młodzieżą przygotowują okolicznościowe gazetki, fotografetki, konkursy itp. ZMS, ZHP, placówki kulturalne i domy kultury, Dom Książki opracują specjalne programy związane z tą rocznicą.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się spotkania byłych działaczy PPR, które odbędą się w przyszłym roku w Rzeszowie. Wezmą w nim również udział działacze przebywający obecnie poza granicami naszego województwa, którzy podzielą się wspomnieniami z pierwszych lat po wyzwoleniu. (e)

**Gruchająca rodzina...**



„na dobre już zadowolona się w naszym mieście. Wiadomo już, że chodzi tu o gołębie grono, które w tej chwili liczy sobie 300 sztuk. Nasse gruchające ptaszki mają sporą gromadę przyjaciół, którzy systematycznie je dokarmiają.

Na zdjęciu: Rzeszowskie gołębie najwięcej przyjaciół mają wśród dzieci.

foto Kopeć

**Wyruszyły pierwsze SAM-y**

Dziś na dwóch liniach stałych MPK nr 4 i 5 wyruszyły pierwsze autobusy SAM-y. Pierwszymi kierowcami wozów, którzy podjęli się obsługi pasażerów bez udziału konduktora są: Edward Wiśniewski, Robert Skomra, Wiktor Szczerbicki i Wojciech Cichowiec.

Niezależnie od tzw. linii planowych, autobus SAM kursować będzie od dziś do dnia 1 listopada włącznie na trasie pl. Farny — Pobitno w godzinach od 11 — 16.30 (co 15 minut). Kierowca SAM-u będzie na tej linii Józef Korzeniowski.

Na trasach PKS autobusy SAM-y już od dłuższego czasu dobrze zdają egzamin. Sądzi my więc, że i u nas ta innowacja spotka się ze zrozumieniem pasażerów. Porządek

przy wsiadaniu do wozu, przygotowanie drobnych pieniędzy ułatwi niewątpliwie pracę kierowcom. Reszty dopełnią częste kontrole.

Przy okazji warto również zanotować, że MPK przeprowadza ostatnio gruntowne porządki na liniach komunikacji miejskiej. Wprowadza się nowe rozkłady jazdy w uzgodnieniu z pasażerami, numeruje przystanki, przygotowuje tablice informacyjne i daszki ochronne na przystankach. Jednym słowem — porządku, na które czekaliśmy od dawna. (h)

**MPK dla żołnierzy**

W związku z 18 rocznicą powstania Wojska Polskiego odbyło się w naszym mieście wiele miłych uroczystości. Przyjemną niespodzianką zgłotowało żołnierzyom jednostki wojskowej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w imieniu załogi dyrektor MPK tow. Chmielarski przekazał jednostce samochód marki

„Mavag” dla celów szkoleniowych.

Żołnierze obdarowanej jednostki składają MPK za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania za ten miły prezent.

**Klub „Iskra” rozpoczyna działalność oświatową**

Otwarty niedawno ZMSowski Klub „Iskra” rozpoczyna dziś działalność oświatową odczytem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o telewizji. Prelekcję wygłosi mgr inż. Stanisław Szydło.

Odczyty TWP odbywać się tu będą dwa razy w tygodniu. Ich tematyka dostosowana jest do zainteresowań młodzieży. Poszczególne cykle prelekcji poświęcone będą np. problemom historii, psychologii, techniki. Dzisiejszy odczyt rozpocznie się o godzinie 19. (w)

**Cenne zobowiązania pracowników PSS**

Dla uczczenia 44 rocznicy Rewolucji Październikowej i V Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych załoga rzeszowskiej PSS podjęła wiele cennych zobowiązań. Ogólna ich wartość przekracza kwotę 8 mln złotych. Wszystkie zobowiązania dotyczą zwiększenia obrotów w sklepach, wypracowania dodatkowych zysków oraz wykonania szeregu prac dla miasta w czynie społecznym. (h)

**Dziś narada**

Dziś w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie odbędzie się narada poświęcona wytyczeniu nowych kierunków pracy Związku Młodzieży Wiejskiej w okresie jesienno-zimowym. W naradzie udział wezmą członkowie Komisji Młodzieżowej KW, sekretarze KP PZPR, zajmujący się sprawami młodzieży, przewodniczący zarządów powiatowych ZMW, aktywi, nauczyciele wiejscy, agronomowie. Początek narady o godz. 10. (kel)

**Prelekcje dla młodzieży**

Lektor KC partii mgr Józef Lysenko wygłosił ostatnio kilka prelekcji dla młodzieży szkolnej i pracującej Rzeszowa i Łańcuta. Tematem odczytów były problemy handlu zagranicznego, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z krajami obozu socjalistycznego. Prelekcje zorganizowano staraniem Komitetu Miejskiego ZMS w Rzeszowie i Komitetu Powiatowego ZMS w Łańcutie. Odczyty cieszyły się dużą frekwencją. (h)



**Hodują pieczarki...**

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Tyczynie w czasie wolnym od nauki wykonują wiele pożytecznych prac w internatowym gospodarstwie. W szkiełnej cieplarni prowadzą się np. hodowle pieczarek. Ubiegłoroczny zbiór wyniósł 100 kg tych smacznych grzybków. Nasz fotoreporter utrwalił właśnie na kliszy moment obecnych przygotowań do hodowli pieczarek. Ciekawe, czy i w tym roku pieczarki wydadzą tak obfity plon. (h)

**NOWINY RZESZOWSKIE**

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5.  
TELEFONY: Centrala 205C, 2017 redaktor naczelny 1775, zastępca redaktora naczelnego 1610, redakcja nocna 5017, administracja 1656, sportowy 1358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Turynobrzeg, ul. 1 Maja, bl. 3a, tel. 291, Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 1652.  
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 1-1-146 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 2,50, kwartalna — zł 7,50, półrocznej — zł 12,50, rocznej — zł 25,00. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-1-1735